A B PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr Koszalin, wtorek dnia 18 listopada 1952 r. Rok I Nr 68

W Bułgarii rozpoczął obrady III Kongres Pokoju

SOFIA. W Sofii nastąpiło uroczyste otwarcie III Krajowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Obszerne przemówienie wygłosił przewodniczący Bułgarskiego Komitetu Obrońców Pokoju, członek Akademii Nauk — Georgi Nadżakow, który omówił wkład narodu bułgarskiego w walkę o pokój i przygotowania do Kongresu Narodów w obronie pokoju.

Wzmocnimy wolę walki o pokój
o zapobieżenie wojnie
Z obrad Konferencji Robotniczej krajów północnych w obronie pokoju

MOSKWA. Jak donosi z Oslo agencja Tass, w tamtejszym Domu Ludowym rozpoczęła się w sobotę Konferencja Robotników krajów północnych w obronie pokoju, zwołana z inicjatywy wybitnych działaczy związkowych Norwegii, Szwecji, Danii, Finlandii i Islandii. W konferencji bierze udział przeszło 430 delegatów i 22 obserwatorów wybranych przez organizacje związkowe i załogi robotnicze 5 krajów północnych. Obecni są również goście z ramienia organizacji związkowych Anglii i Francji.

Uczestnicy konferencji przyjęli następujący porządek dzienny:

1 Wpływ zbrojeń i przygotowań wojennych na stopę życiową mas pracujących oraz na ogólne warunki ekonomiczne, społeczne i kulturalne życia narodów,—

2 Praktyczne zadania klasy robotniczej w dziedzinie zapewnienia pokoju w krajach północy,—

3 Znaczenie trwałego pokoju i pokojowej współpracy między różnymi systemami społecznymi w życiu narodów,—

4 Znaczenie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Referentem pierwszej sprawy figurującej na porządku dziennym był przewodniczący Związku Zawodowego Robotników-Betoniarzy miasta Bergen (Norwegia) Sverre Svensen.

Polityka prowadzona przez blok atlantycki — oświadczył referent—niszczy niezawisłość narodową naszych krajów. Czyż nie jest faktem, że w Norwegii i w innych krajach Północy znajduje się dowództwo sił zbrojnych mocarstw obcych? Czyż nie wiadomo, że w ministerstwach norweskich i w ministerstwach innych krajów zasiadają cudzoziemscy eksperci wojskowi?

Zwracając uwagę na zgubne następstwa polityki wojny, referent wspomniał o remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Zakomunikował on, że grupa wybitnych Norwegów zwróciła się do parlamentu z oświadczeniem, że militaryzm niemiecki zagraża poważnie pokojowi. Zażądali oni pokojowego zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych w drodze rokowań czterech mocarstw.

Jak wiadomo—mówił dalej referent—podobne żądania wysunięto w innych krajach Północy. Czy jednak nasze władze podzielają tę opinię i czy robią one cokolwiek, by zadośćuczynić pragnieniom naszych narodów? Nie, nie robią tego wcale.

Svensen podkreślił, że wskutek wyścigu zbrojeń stopa życiowa mas pracujących uległa w ostatnich latach znacznemu obniżeniu. Owoce pracy ludu zbierają ci, którzy spekulują na wojnie i zbrojeniach.

Kończąc referent wezwał do potęgowania w krajach Północy ruchu obrońców pokoju, do połączenia wysiłków klasy robotniczej przeciwko wyścigowi zbrojeń, przeciwko dążeniom imperialistów do rozpętania nowej wojny.

Powinniśmy oświadczyć z trybuny tej konferencji wszystkim zorganizowanym robotnikom pięciu krajów północy, że postanowiliśmy zgodnie wykorzystać potężne siły, które reprezentujemy, dla powstrzymania wyścigu zbrojeń i wojny, dla utrwalenia pokoju i polepszenia warunków życia naszych dzieci. Jestem przekonany, że zorganizowana klasa robotnicza może tego dokonać.

Na posiedzeniu wieczornym konferencji przewodniczący fińskiego Komitetu Organizacyjnego Arvo Velikoski, drugi sekretarz Centralnego Związku Zawodowego Kolejarzy Finlandii, wygłosił referat na temat drugiego punktu porządku dziennego i związanych z nim zagadnień.

Podkreślając, że sprawa wojny i pokoju jest obecnie głównym zagadnieniem dla całej ludności i że ruch obrońców pokoju stał się ruchem prawdziwie powszechnym, wyrażającym wolę setek milionów ludzi, referent oświadczył:

Widzimy to również na przykładzie naszych krajów, gdzie walka o pokój przybrała niebywałe rozmiary. Dowodem tego jest masowe zebranie podpisów pod apelem sztokholmskim i pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że istnieją na świecie koła, które jawnie pragną rozpętać trzecią wojnę światową. Świadczy o tym propaganda wojenna w prasie i przez radio oraz wyścig zbrojeń. Ostatnie przykłady przygotowań wojennych u nas, na Północy—to okupacja Islandii, żądania wobec Danii i innych krajów, by przedłużyły służbę wojskową i udzieliły baz wojennych na swym terytorium, ograniczenie, a nawet zakaz handlu ze Związkiem Radzieckim i z krajami Europy Wschodniej.

(Ciąg dalszy na 2 str.).

Na 50 dni przed terminem wykonała roczny plan produkcyjny załoga gdańskiego PZB

GDAŃSK. Załoga Gdańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego na 50 dni przed terminem zameldowała o wykonaniu zadań planu rocznego. Pomimo niesprzyjających w ostatnich miesiącach warunków atmosferycznych, przezwyciężając braki wynikające na skutek niedoboru załogi, oddano wcześniej do użytku różnym zakładom na terenie woj. gdańskiego 86 obiektów przemysłowych.

Brutalne pogwałcenie przez klikę titowską Konwencji o żegludze na Dunaju

BUKARESZT. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej wystosowało do ambasady jugosłowiańskiej w Bukareszcie notę protestującą przeciwko brutalnemu pogwałceniu przez władze jugosłowiańskie konwencji o żegludze na Dunaju i elementarnych zasad prawa międzynarodowego.

Nota rumuńska podkreśla, że w dniu 12 bm. uzbrojona grupa znajdująca się na statku „Hercegowina" zaatakowała i przyholowała do brzegu jugosłowiańskiego statek „Vascapu", będący własnością administracji czuwającej nad normalną żeglugą na Dunaju. Załoga statku rumuńskiego — obywatele rumuńscy została odtransportowani do pobliskiej wsi i byli tam przetrzymani przez wiele godzin. Statek „Vascapu" został zatrzymany do 14 bm.

Nota wskazuje, że władze jugosłowiańskie brutalnie pogwałciły wolność żeglugi na Dunaju wbrew konwencji podpisanej również przez Jugosławię w Belgradzie w roku 1948. Rząd rumuński zwraca uwagę na poważną odpowiedzialność jaką ponosi rząd jugosłowiański za brutalne pogwałcenie elementarnych zasad prawa międzynarodowego.

Z budowy Pałacu Kultury i Nauki

Po zakończeniu budowy fundamentów pod wysokościową część Pałacu Kultury i Nauki, radzieccy budowniczowie rozpoczęli montaż stalowej konstrukcji wielkiego gmachu.

Na placu budowy zwożone są i układane na płycie fundamentowej stalowe łoża ska tzw. „poduszki", których waga dochodzi do 10 ton. Na tych „poduszkach" znajdą oparcie słupy konstrukcji szkieletowo - wysokościowej części Pałacu.

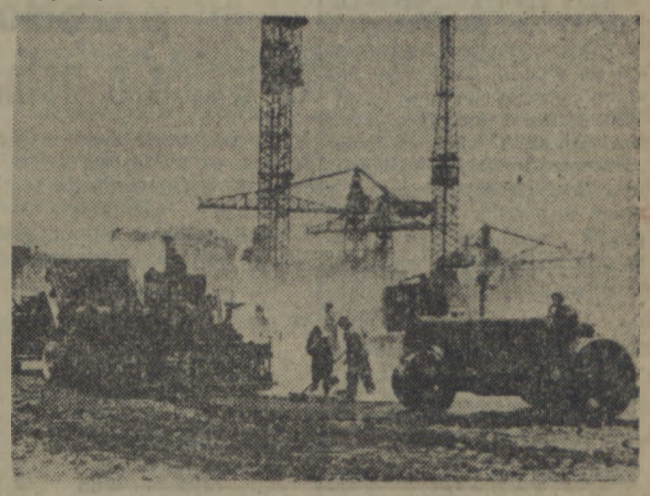

Na zdjęciu: Budowa dróg asfaltowych na placu budowy Pałacu Kultury i Nauki na wzór stosowanego w Związku Radzieckim asfaltowania na wielkich budowlach dróg dojazdowych i placów składowych, co ma na celu oszczędność środków transportowych.

Foto — CAF.

Oświadczenie Prezydium Rady *Frontu Narodowego* demokratycznych Niemiec

BERLIN. Biuro Prezydium Rady Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec opublikowało oświadczenie w sprawie wyników pracy Międzynarodowej Konferencji dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Oświadczenie podkreśla, że konsekwentna realizacja uchwał konferencji zapewni narodowi niemieckiemu jedność, niezawisłość i pokój. Biuro Prezydium Rady Frontu Narodowego wyraża swą całkowitą solidarność z „programem narodowego zjednoczenia Niemiec" proklamowanym przez Komunistyczną Partię Niemiec i potwierdza swe zdecydowanie walki przeciwko układowi bońskiemu.

Biuro Prezydium Rady Frontu Narodowego wzywa wszystkie patriotyczne siły Niemiec do zjednoczenia w walce wyzwoleńczej. Oświadczenie wskazuje na konieczność wyjaśnienia ludności uchwał Międzynarodowej Konferencji dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego oraz programu Komunistycznej Partii Niemiec.

Szczególną uwagę — stwierdza oświadczenie — należy zwrócić na demaskowanie agresywnego charakteru polityki USA, podniesienie czujności i wzmożenie walki przeciwko bońskiemu układowi wojennemu.

Naród niemiecki — stwierdza w zakończeniu oświadczenie — będzie dopiero wtedy gospodarzem swego kraju, gdy wszyscy patrioci Niemiec zjednoczą się w wielkim, narodowym froncie demokratycznych Niemiec.

Uroczystość ku czci zasłużonego bojownika o Polską Ludową Feliksa Paplińskiego

WARSZAWA. Dnia 16 bm. w Wołominie pod Warszawą odbyły się uroczystości poświęcone pamięci niezłomnego bojownika o władzę ludu w Polsce, wieloletniego działacza Komunistycznej Partii Polski i Polskiej Partii Robotniczej, zamordowanego bestialsko przez okupantów hitlerowskich — Feliksa Paplińskiego.

W uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej, umieszczonej na murach Wołomińskich Zakładów Szklarskich, gdzie pracował i rozwijał swą działalność rewolucyjną Feliks Papliński, wzięli udział mieszkańcy Wołomina oraz liczne delegacje i poczty sztandarowe z okolicznych zakładów pracy.

TAM GDZIE BUDUJE SIĘ KOMUNIZM...

Załoga Moskiewskich Zakładów Samochodowych im. Stalina — zwycięsko realizuje plany produkcyjne.

Z głównego przenośnika zakładów schodzą dziesiątki ciężarówek ponad plan, wykonano setki rowerów i wiele autobusów.

Na zdjęciu: Fragment przenośnika montażowego ciężarówek „ZIS — 150".

Foto — CAF.

Mianowanie nowych wicepremierów Rządu Węgierskiej Republiki Ludowej

BUDAPESZT. Jak donosi Węgierska Agencja Telegraficzna, rada prezydialna Węgierskiej Republiki Ludowej dokonała następujących nominacji:

Wiceprezesami rady ministrów mianowani zostali: Ernoe Gerbe. — dotychczasowy minister bez teki, Imre Nagy — dotychczasowy minister dostaw państwowych, Karoly Kiss — dotychczasowy minister spraw zagranicznych, Arpad Hazi — dotychczasowy minister spraw wewnętrznych i Istvan Nidas.

Ministrem spraw zagranicznych mianowany został dotychczasowy minister sprawiedliwości Erik Molnar, ministrem sprawiedliwości — Gyula Decsi, ministrem spraw wewnętrznych — Jozsef Gyoere, ministrem dostaw państwowych - Jozsef Tisza.

Wokół samobójstwa Fellera

NOWY JORK. Korespondent dziennika „N. Y. [illegible]s" w ONZ Hamilton donosi, że samobójstwo radcy prawnego ONZ — Fellera wywołało głębokie oburzenie wśród personelu sekretariatu ONZ wobec poczynań podkomisji senackiej do spraw „bezpieczeństwa wewnętrznego" kierowanej przez osławionego Mc. Carrana.

Wszyscy pracownicy sekretariatu ONZ — pisze Hamilton — są ogromnie oburzeni poczynaniami podkomisji, która prześladuje wszystkich amerykanów znajdujących się w służbie ONZ, a znanych ze swych poglądów postępowych.

Ani jeden kwintal okopowych *nie może pozostać w polu*

Deszczowa jest jesień bieżącego roku. To spowodowało, że nie wszędzie zdążono sprzątnąć z pól ziemniaki, buraki cukrowe i pastewne. Trudności wystąpiły zwłaszcza w PGR województwa olsztyńskiego, koszalińskiego, gdańskiego, szczecińskiego, gdzie odczuwa się brak ludzi do pracy.

W ostatnich dniach chwyciły przymrozki i spadł pierwszy śnieg. Wobec obawy dalszych mrozów, tempo wykopków musi być wznowione, by w jak najkrótszym czasie ziemiopłody zostały zebrane. Nie wolno czekać ani dnia dłużej z wykopaniem pozostałych okopowych, gdyż groziłoby to utratą poważnych ilości cukru i ziemniaków — tak ważnych artykułów pierwszej potrzeby.

Dlatego też niezmiernie ważnym problemem stała się mobilizacja odpowiedniej liczby rąk roboczych do przeprowadzenia wykopków w tych wszystkich województwach, gdzie PGR-y nie dysponują dostateczną liczbą własnych pracowników.

Do pomocy stają pracujący chłopi, którym głęboko na sercu leży sprawa dostarczenia klasie robotniczej artykułów rolnych. Ta pomoc jest wyrazem stale umacniającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Tysiącami ton dodatkowo wyprodukowanej surówki i stali, tysiącami ton dodatkowo wydobytego węgla poparli polscy robotnicy Program Frontu Narodowego. Poparli go chłopi pracujący milionami kilogramów przedterminowo dostarczonych państwu zbóż i ziemniaków. Wspólny jest cel i droga robotników i chłopów — budowa Polski silnej, zasobnej, socjalistycznej.

Urzeczywistnienie tego celu wymaga wydajnej, ofiarnej pracy całego narodu, wymaga gospodarskiej troski wszystkich ludzi pracy o dobro społeczne.

Dobrze to pojęli pracujący chłopi przodujących gromad woj. koszalińskiego. Jeszcze przed dniem wyborów w 516 gromadach podjęto zobowiązania przyjścia z pomocą w wykopkach Państwowym Gospodarstwom Rolnym. Chłopi zobowiązali się przepracować przy wykopkach około 11 tys. roboczodni. Pisali oni:

(Ciąg dalszy na 2 str.).

Amerykańska „repatriacja bez przymusu"

PEKIN. Korespondent Agencji Nowych Chin podaje z Kaesongu:

Władze amerykańskie oświadczyły 11 bm., że w amerykańskim obozie dla jeńców wojennych na wyspie Czedżudo znaleziono jeszcze jednego chińskiego jeńca wojennego, który „powiesił się". Jak wynika z doniesień prasy amerykańskiej i brytyjskiej, przeszło 14 tysięcy chińskich jeńców wojennych, znajdujących się w tym obozie, zamierza rzekomo „przeciwstawić się repatriacji". Częste jednak wypadki „samobójstw" w obozie dla jeńców wojennych na wyspie Czedżudo demaskują całkowicie te kłamliwe wersje.

Ogromna ilość jeńców wojennych, których Amerykanie pod groźbą bagnetów zmuszali do „przeciwstawienia się repatriacji" została zamordowana, zmasakrowana i zamęczona na śmierć jedynie dlatego, że domagała się repatriacji i protestowała przeciwko zatrzymywaniu ich przemocą.

Tak zwana „repatriacja bez przymusu", o której rozwodzi się obecnie Acheson na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ — pisze korespondent Agencji Nowych Chin — jest oszustwem, za którym kryje się wiele zbrodni.

Z frontu walki o plan

Szerzej korzystać z doświadczeń agitatorów wiejskich przodujących gmin i gromad w walce o pełną realizację planów dostaw ziemniaków

Na podstawie meldunków z terenu województwa koszalińskiego, w ostatnich dniach, w niektórych powiatach Ziemi Koszalińskiej — chłopi pomni swego słowa danego przy urnie wyborczej, wzmogli dostawy na poczet obowiązkowej sprzedaży ziemniaków dla państwa. I tak chłopi naszego województwa wykonali roczne plany sprzedaży ziemniaków:

do dnia 8.XI. b.r.

w pow.	białogardzkim	w 30 proc.
„	bytowskim	85 „
„	człuchowskim	86.1 „
„	drawskim	33 „
„	kołobrzeskim	72 „
„	koszalińskim	33 „
„	miasteckim	65 „
„	sławneńskim	41 „
„	słupskim	19 „
„	szczecineckim	30 „
„	wałeckim	46 „
„	złotowskim	61 „

Liczby powyższe mówią nam dużo. Otóż przy równych warunkach atmosferycznych, a więc również przy takich samych trudnościach wykopkowych, chłopi powiatu bytowskiego i człuchowskiego potrafili już zrealizować swoje plany ziemniaczane w około 90 proc., powiat kołobrzeski wykonał 81 proc. planu, a powiat białogardzki nadrobił w kilku dniach poważnie zaległości — o całe 20,7 proc.

Tymczasem takie powiaty jak: Drawsko, Sławno, Słupsk, Szczecinek i Wałcz nie ruszają z miejsca i dotychczas nie osiągnęły nawet 50 proc. planu rocznego.

do dnia 15.XI. b.r.

proc.	50,7 proc.
„	86,7 „
„	87.3 „
„	34,3 „
„	81 „
„	39,6 „
„	70,6 „
„	42,3 „
„	19,9 „
„	30,4 „
„	47.3 „
„	62,4 „

Co hamuje w tych powiatach akcję planowej sprzedaży ziemniaków? Najlepszą odpowiedzią są słowa Jana Smykowskiego, kierownika Gminnej Delegatury CUSiK we Wrzosowie (pow. Kołobrzeg), który na naradzie aktywu CUSiK w Koszalinie powiedział: „...to, że gmina nasza wykonała w 90 proc. plan dostawy zboża (tylko dwóch rolników zalega), że gmina nasza w 100 proc. realizuje miesięczne plany dostawy żywca, że jest blisko pełnego wykonania planu sprzedaży ziemniaków — zawdzięczamy dobremu, politycznemu kierownictwu Gminnego Komitetu naszej partii. Komitet potrafił zmobilizować aktyw partyjny i społeczny gminy, odpowiednio nim kierował i instruował go.

Szczególnie przyczyniło się do wykonania planu rozwinięte na szeroką skalę współzawodnictwo indywidualne wśród chłopów i zespołowe między gromadami i gminami. Współzawodniczymy we wszystkich akcjach z gminą Siemyśl. Gmina ta w ubiegłym roku nie należała do przodujących na terenie powiatu kołobrzeskiego, ale dzięki współzawodnictwu z nami zabrała się do pracy. Cieszymy się, że Siemyśl wyprzedził nas w tym roku, zajmując przodujące miejsce w powiecie i województwie.

Na naszym przykładzie również poważnie zaktywizowała się sąsiadująca z nami gmina Dygowo. Częste narady aktywu gospodarczego z udziałem sołtysów i prezesów gromadzkich ZSCh, na których to naradach analizowaliśmy wykonywanie planów przez poszczególne wsie, dopomogły nam utrzymać stałą kontrolę terenu —orientowaliśmy się gdzie jest źle i gdzie należy pośpieszyć z pomocą.

Taki styl pracy uznaliśmy za słuszny. Wszędzie tam, gdzie dobrze pracuje aktyw polityczny i społeczny, akcja skupu przebiega należycie, tam natomiast, gdzie nie ma takiej pracy, akcja skupu kuleje. (B-k)

Rząd duński udziela swego terytorium dla agresywnych amerykańskich baz wojskowych

KOPENHAGA. Prasa duńska podaje, że techniczna komisja wojskowego lotnictwa USA, która we wrześniu br. bawiła w Danii, opracowała raport w sprawie dyslokacji amerykańskich wojskowych sił lotniczych na lotniskach duńskich.

Dzienniki podają, że rząd duński zamierza w najbliższym czasie wnieść pod obrady parlamentu konkretne propozycje w sprawie rozlokowania na terytorium Danii w okresie pokojowym sił zbrojnych obcych państw.

Ani jeden kwintal okopowych nie może pozostać w polu

(Dokończenie z 1 str.)

„...pomożemy przeprowadzić wykopki, pomożemy naszym braciom — robotnikom rolnym w terminowym wykonaniu robót, pomożemy naszym braciom — robotnikom przemysłowym, nie dopuszczając do zmarnowania się cennych ziemiopłodów.

Ten piękny przykład patriotycznej postawy pracujących chłopów naszego województwa ma swoją głęboką wymowę. Np. chłopi z gromady Białogórzyn (gmina Pomianowo, pow. Białogard) postanowili pomóc PGR Słomino — pracując przy wykopkach przez 30 dni, ponieważ głęboko na sercu leży im sprawa naszego budownictwa socjalistycznego na wsi.

Sołtysi gromad pow. koszalińskiego, zobowiązali się na naradzie w dniu 9 bm. zmobilizować chłopów do udzielenia pomocy wykopkowej PGR-om sąsiadującym z ich gromadami. Podobne zobowiązanie podjęli sołtysi pow. kołobrzeskiego, wzywając jednocześnie powiat białogardzki do współzawodnictwa. W pow. szczecineckim chłopi zainicjowali współzawodnictwo między gromadami na odcinku niesienia pomocy wykopkowej dla państwowych gospodarstw rolnych.

Znikła raz na zawsze z polskiej wsi zmora obszarniczego dworu — śmiertelnego wroga pracującego chłopa. Pańska ziemia, zroszona obficie chłopskim potem, znalazła się w rękach prawowitych właścicieli — chłopów i robotników rolnych. Oni ją uprawiają i odpowiadają za nią przed narodem. Wzajemne serdeczne stosunki między PGR a wsią — to wyraz pogłębiającego się stale sojuszu robotniczo-chłopskiego, to wyraz współodpowiedzialności za rozwój naszego rolnictwa.

Tak jak robotnik przemysłowy i rolny, chłop pracujący jest bojownikiem Frontu Narodowego, frontu walki o lepsze życie i dlatego też chłop pracujący śpieszy z pomocą tam, gdzie sytuacja jest trudna. W ten sposób odpłaca również za pomoc, jakiej udzielają mu często Państwowe Gospodarstwa Rolne. Chłop patriota, chłop — współgospodarz kraju nie chce dopuścić do straty tak ważnych artykułów rolnych, jak ziemniaki i buraki.

Aby należycie wynagrodzić wysiłek pracujących w trudnych warunkach terenowych, by zakończyć wykopki do 20 listopada, Ministerstwo PGR wydało ostatnio zarządzenie, na podstawie którego płace zatrudnionych przy wykopkach są szczególnie korzystne. I tak w okresie od 13 do 19 bm. za wyrwanie 4 ton buraków cukrowych z otrząśnięciem ich z ziemi i ułożeniem w rzędy płaci się 15 zł gotówką oraz 0,5 kg cukru lub łącznie 22,5 zł. Takie samo wynagrodzenie przysługuje za wykopanie 1 tony buraków cukrowych z oczyszczeniem, obcięciem liści i ułożeniem w kupki. Ponadto przy wykopkach ziemniaków, buraków pastewnych i innych okopowych, poza należnym wynagrodzeniem i premiami, robotnicy biorący udział w wykopkach otrzymają 7.50 zł gotówką za wykonanie normy dziennej w 100 proc.

Te wysokie zarobki powinny zachęcić do pracy w PGR każdego chłopa, każdego członka chłopskiej rodziny, który dysponuje wolnym czasem, który bez uszczerbku może odłożyć na później niektóre zajęcia. A chodzi przecież nie tylko o własny zarobek. Chodzi o to, by zapewnić wszystkim ludziom pracy w Polsce dostateczną ilość ziemniaków, dostateczną ilość cukru.

Niech przykład przodujących gromad Ziemi Koszalińskiej pobudza do czynu tysiące chłopów naszego województwa. Niech wszyscy, którym droga jest sprawa umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, którzy uznali Program Frontu Narodowego za swój, stają na apel Ministerstwa PGR.

Zadaniem organizacji PZPR, ZSL, kół ZSCh i ZMP, rad narodowych jest podtrzymać i rozwinąć inicjatywę chłopów koszalińskich na swoim terenie, usunąć wszelkie przeszkody istniejące w akcji wykopkowej, tak, by zakończyć ją do 20 listopada.

Chodzi przecież o nasz wspólny interes, o to, by ani jeden kwintal ziemniaków czy buraków nie pozostał na polu. (AS.)

Z obrad Konferencji Robotniczej krajów północnych w obronie pokoju

(Dokończenie z 1 str.).

Wbrew traktatowi pokojowemu między Finlandią a Związkiem Radzieckim, w naszym kraju również rozpoczęto przygotowania do wojny, a w szczególności podjęto próbę ponownego wprowadzenia ustaw z militarystycznego okresu historii naszego kraju. Usiłuje się znów utworzyć szeroką organizację wojskową dla militaryzacji całej ludności. Poczynania takie zmierzają do wywołania nastrojów wojennych i psychozy wojennej oraz do wskrzeszenia działalności rozwiązanych organizacji. Nasz naród przekonał się jednak na ciężkim doświadczeniu, że odbudowa kraju możliwa jest tylko pod warunkiem przyjaźni i współpracy z naszym sąsiadem wschodnim. Naród nasz zdaje sobie dzisiaj z tego sprawę lepiej niż kiedykolwiek dawniej.

O sytuacji Finlandii na mapie świata decyduje nie tylko jej położenie geograficzne, lecz przede wszystkim układy zawarte między Finlandią a Związkiem Radzieckim, a mianowicie traktat pokojowy, układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej oraz układ handlowy. Do ostatnich czasów, stosunki między naszymi narodami w dziedzinie ekonomicznej, politycznej i kulturalnej rozwijały się w duchu wzajemnego szacunku. Naród fiński uświadamia sobie coraz lepiej przyczyny i następstwa wydarzeń minionych lat. Naród fiński uświadomił sobie również prawdę, że możliwe jest pokojowe współistnienie dwóch systemów społecznych i ekonomicznych.

Nasz miłujący pokój naród stara się znaleźć środki zapobieżenia nowym zniszczeniom. Środek taki widzi on w możliwości zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, do którego mogą przyłączyć się wszystkie kraje. Pokój może być zachowany, jeżeli narody wszystkich krajów jednomyślnie i stanowczo zażądają podpisania takiego paktu. Dlatego też 825 tys. Finów złożyło swe podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju, wypowiadając się praktycznie za pokojem.

Przechodząc do sprawy praktycznych zadań klasy robotniczej krajów północnych w dziedzinie walki o pokój, mówca wezwał do rozszerzenia i spotęgowania działalności komitetów obrońców pokoju.

Komitety te—stwierdził Velikoski są organami walki o pokój i w tym celu, by wciągnąć do walki o pokój jak najszersze masy, należy tworzyć takie komitety wszędzie, gdzie żyją i pracują ludzie—w poszczególnych przedsiębiorstwach, w każdym mieście, w każdej dzielnicy miejskiej, w każdej wiosce. Możemy i powinniśmy wzmóc akcję w tym kierunku, by narody krajów północnych mogły uniknąć wojny, by mogły one przyczynić się do osłabienia napięcia międzynarodowego. Możemy demaskować charakter i metody propagandy wojennej, możemy wzmacniać wolę walki o pokój, o zapobieżenie wojnie.

Po referatach rozpoczęła się dyskusja.

Proces titowskiej bandy terrorystycznej w Budapeszcie

BUDAPESZT. Przed sądem okręgowym w Budapeszcie rozpoczął się proces titowskiej bandy terrorystycznej, która działała na terytorium Węgier z polecenia UDB — tajnej policji titowskiej.

Na ławie oskarżonych zasiedli — Lajos Balint, Sandor Kenyeres, Gyorgy Balint i inni bandyci i terroryści. Dowodami rzeczowymi ich zbrodniczej działalności są: amerykańska łódź gumowa, amerykańska broń maszynowa, pistolety, granaty, złote monety, fałszywe dokumenty sfabrykowane w Jugosławii, maszyny drukarskie, szyfry, kajdanki itd.

Zagrzebska maskarada

Sześciodniowa farsa titowskich szumowin, jaka miała miejsce ostatnio w Zagrzebiu pod szumną nazwą VI kongresu t. zw. komunistycznej partii Jugosławii, była wymowną ilustracją oceny, jaką trzy lata temu dała Narada Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych.

„...władcy Jugosławii, wszyscy ci tito, kardele, rankowicze, dżilasy, pijade i inni — dawno już zdeklarowali się jako agenci amerykańscy, wykonujący szpiegowsko-dywersyjne zlecenia swych amerykańskich „szefów" skierowane przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej" — powiedział tow. Malenkow na XIX Zjeździe KPZR. Wyreżyserowane przez Wall Street zbiegowisko w Zagrzebiu pokazało wszystkich agentów przy robocie.

Centralnym punktem zagrzebskiego widowiska było przemówienie szefa belgradzkiej kliki—Tito. W oszczerstwach, krętactwie i cynizmie herszt faszystów jugosłowiańskich przeszedł nie tylko samego siebie.. Jego kłamstwo niewątpliwie przewyższyły wszystko, czego mogli od niego oczekiwać jego amerykańscy szefowie. Wystąpienie Tito stanowiło ilustrację programu zdrady sługusów amerykańskiego imperializmu.

Program ten nie jest nowy. Ustalili go amerykańscy protektorzy belgradzkiego faszysty. Tito wygłosił go bez zająknienia, oklaskiwany przez kardelów, dżilasów, rankowiczów, pijade i innych.

Po ohydnych oszczerstwach, wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu, po namiętnym wystąpieniu przeciwko projektowi Paktu Pokoju między wielkimi mocarstwami, agent imperializmu amerykańskiego stwierdził, że agresywny blok atlantycki—to „narzędzie zachowania pokoju". I żeby już nie było żadnych złudzeń, że ten pupil Waszyngtonu chce maszerować na Moskwę i Warszawę razem z Ridgway'em i Guderianem, gwałtownie zaatakował Polskę, wypowiadając się za rewizją jej zachodnich granic. Tak więc, nie ograniczając się do masowych zwalniań hitlerowskich zbrodniarzy wojennych z więzień i odsyłania ich do Niemiec Zachodnich z honorami, Tito jeszcze raz poparł rewizjonistyczne żądania neohitlerowców z Bonn przeciwko polskim Ziemiom Zachodnim.

Właściwy sens deklaracji titowskiej pochwyciły zachodnio-niemieckie dzienniki reakcyjne głosząc w nagłówkach: „Tito opowiada się za rewizją granicy Odra-Nysa" („Telegraf", „Berliner Morgenpost", „Hamburger Anzeiger"), czy też: „Tito żąda rewizji niemieckiej granicy wschodniej" („Hamburger Echo", „Der Tag").

W „ocenie" sytuacji międzynarodowej, dokonanej na zagrzebskiej maskaradzie, nie brakowało i innych gangsterskich wystąpień. Szkalowano walkę wyzwoleńczą narodu koreańskiego, mówiono z nienawiścią o prawie veta w ONZ, które jest hamulcem w realizacji zbrodniczych planów amerykańskich. Popierano całym lokajskim sercem imperialistyczne zbrojenia i zbrodnie. Stwierdzono też, że Jugosławia wydatkowała na zbrojenia w ciągu ostatnich kilku lat setki milionów dolarów, że zawarto agresywne pakty wojskowe z greckimi monarcho-faszystami i tureckimi feudałami, że oddano Amerykanom bazy wojenne przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

„Kongres" opowiedział się ponadto za umocnieniem jawnej współpracy z obozem zdrajców i rozbijaczy ruchu robotniczego. Żeby łatwiej było wykonać powierzone im przez imperialistów dywersyjne zadania, Tito zaproponował zmianę nazwy swej „partii" na „Ligę Komunistów Jugosławii". „Liga" ta, jak przyznał Tito, nawiązała już kontakt z przywódcami socjaldemokratycznych zdrajców w Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii i innych krajach. Pragnie ona wstąpić do „socjalistycznej" międzynarodówki—organizacji agentów i zdrajców klasy robotniczej, którzy obradowali niedawno na tajnym kongresie w Mediolanie. Głos przejętej niedawno przez neohitlerowców z Bonn „Wolnej Europy" nazwał po imieniu stanowisko titowców, określając je jako zbliżone do stanowiska Trockiego. Zdrajcy znają się dobrze.

W wypowiedziach na zagrzebskiej imprezie mówiono dużo o sytuacji międzynarodowej. Brakowało natomiast oceny sytuacji wewnętrznej. Titowców wyręczyli obecni w Zagrzebiu korespondenci zachodnich pism. „Belgrad przedstawia straszliwy obraz— pisze korespondent angielskiej gazety „Daily Telegraph":— Na każdym kroku spotkać tu można potwornie wynędzniałych ludzi". „Na ulicach Belgradu—pisze znów „Daily Herald"—widzi się mnóstwo ludzi ubranych dosłownie w szmaty". Takie obrazy można zobaczyć w całej Jugosławii, w państwie, z którego niewola imperialistyczna i militaryzm uczyniły jeden z najbiedniejszych krajów na kuli ziemskiej.. O tym ani Tito, ani jego zauszniccy wspomnieć w Zagrzebiu nie chcieli.

Ukoronowaniem błazeńskiej imprezy w Zagrzebiu były dwa wypadki. Rzucają one charakterystyczne światło na „jedność" titowskiej bandy, opartą na wszechwładzy gestapo Rankowicza, i na moralne bagno titowców i ich herszta.

Już w pierwszym dniu zjazdu zgrał rzezimieszków było wiadomo, że Błagoże Neskovic, dotychczasowy członek t. zw. biura politycznego titowców, który miał przewodniczyć na kongresie, został aresztowany przez gestapo Rankowicza. Za to, że — jak wyjaśnił inny członek titowskiej kamaryli Dżilas — odznaczał się „mniejszą bojowością w stosunku do Kominformu, przez co popadł w konflikt z najwyższym kierownictwem partii".

W czasie obrad „kongresu" dyskusja nad referatem Tito urozmaicona była praniem publicznym twarzy. To premier rządu Serbii, Stambolic, reagował w ten sposób na oskarżenia generalnego sekretarza rządu Jugosławii, Diurica, kiedy ten odsłaniał bagno moralne titowców. Przewyższyło to nawet najlepsze wzory amerykańskie, bo opisujący to zdarzenie korespondent amerykańskiej agencji United Press przyznał, że zobaczywszy to— osłupiał.

A zatem farsa w Zagrzebiu była od początku do końca widowiskiem na poziomie. Widowiskiem, które jeszcze raz pokazało czym jest i komu służy titowska banda faszystów.

Radomir Szaranowicz

Z obrad Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie

Dnia 13 bm. odbyło się w Koszalinie Plenum Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z udziałem wiceministra Państwowych Gospodarstw Rolnych — zastępcy członka KC PZPR tow. Mieczysława Bodalskiego.

Plenum poświęcone było omówieniu przebiegu wykonania wytycznych VII Plenum KC PZPR na odcinku Państwowych Gospodarstw Rolnych i uchwały Biura Politycznego KC Partii w sprawie zadań organizacji partyjnych w dziedzinie umocnienia i rozwoju Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz pracy masowo-politycznej wśród robotników PGR.

W dyskusji nad referatem wygłoszonym przez I sekretarza KW PZPR tow. Macieja Elczewskiego, głos zabierali tow. tow.: Józef Chojnacki, Ferdynand Sławik, Jan Zgądek, Adam Szatkowski, Julian Kubiński, Kazimierz Perło, Bolesław Storuński, Jan Kurtek, Tadeusz Bartosz, Zasada, Kazimierz Dajek, Metody Lisicki, Tadeusz Konarski, Leon Dorna, Kazimierz Nowicki, Jan Pernal, Pszczoła, Jan Błażejewski i Mieczysław Bodalski, Maria Siejka, Krystyna Trepa, Mieczysław Samojluk.

„Gdybyśmy potrafili podciągnąć wszystkie Państwowe Gospodarstwa Rolne do poziomu przodujących — mówił Towarzysz Bierut na VII Plenum KC PZPR — mielibyśmy w PGR potężną socjalistyczną bazę produkcyjną zabezpieczającą znaczne zasoby produktów rolnych w rękach państwa, dającą wzór nowoczesnej gospodarki rolnej milionom chłopów pracujących, zachęcając ich do wejścia na tory wielkiej gospodarki zespołowej".

Widzimy więc, że przed PGR-ami stoją bardzo poważne zadania — z jednej strony stałe podnoszenie gospodarki rolnej, zapewnienie państwu dostatecznej ilości produktów rolniczych, z drugiej zaś strony przyśpieszenie procesu dojrzewania mas pracującego chłopstwa w kierunku uspółdzielczenia wsi.

Warunkiem wypełnienia tych zadań może być tylko pełna mobilizacja robotników i pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych dla dokonania zasadniczego przełomu w pracy PGR, do pełnej realizacji majowej uchwały Biura Politycznego KC PZPR mówiącej o zadaniach organizacji partyjnych w dziedzinie umocnienia i rozwoju PGR, oraz wytycznych VII Plenum na tym odcinku.

Stąd konieczność większej niż dotąd uwagi na PGR, na ich gospodarkę, na pracę polityczno-wychowawczą i działalność organizacji partyjnych na terenie PGR.

Głębiej wnikać w ekonomikę gospodarczą terenu

Nasze PGR-y—mówił I sekretarz KW tow. Elczewski w swoim referacie — dzięki pomocy i opiece Rządu i Partii mają bezsprzecznie poważne osiągnięcia. W ciągu ostatnich trzech lat wzrósł areał gruntów ornych PGR w województwie koszalińskim o 58 proc., zlikwidowano ponad 82 tys. ha odłogów, wzrósł ogólny zbiór zbóż i okopowych.

Stały, choć jeszcze zbyt powolny wzrost produkcji rolnej sprzyja oczywiście rozwojowi hodowli. Stąd też ilość pogłowia bydła rogatego w PGR naszego województwa wzrosła o 270 proc., trzody chlewnej o 255 proc., owiec o 246 proc. Na bazie wzrostu produkcji roślinnej i hodowlanej PGR-y rozwijają z każdym dniem własny przemysł rolny — krochmalnie, gorzelnie, tartaki, suszarnie zielonych pasz itd.

Wszystkie te osiągnięcia Państwowych Gospodarstw Rolnych są wynikiem wyższości wielkiej gospodarki socjalistycznej w rolnictwie, wynikiem rozwoju mechanizacji pracy, stosowania przodującej agrotechniki w oparciu o bogate doświadczenia sowchozów ZSRR, wyższej organizacji pracy, rozwoju współzawodnictwa i kierowniczej roli wielu organizacji partyjnych.

Wszystkie te osiągnięcia wskazują jednakże i na to, że istnieją olbrzymie, a niestety nie wykorzystane w pełni we wszystkich zespołach i gospodarstwach PGR rezerwy produkcyjne, mówią o tym, że gdyby podciągnąć przeciętne gospodarstwa do gospodarstw przodujących, a te najgorsze do przeciętnych to moglibyśmy w 1953 roku dać państwu więcej dziesiątek tysięcy ton zboża, ziemniaków, buraka cukrowego, żywca, jaj i mleka.

Dokonać tego — to najbliższe, palące żadanie dla PGR-ów naszego województwa, narazie jednak jak wykazała dyskusja na Plenum większość gospodarstw PGR posiada bardzo poważne braki w całym systemie gospodarowania, szczególnie zaś w dziedzinie hodowli i wzrostu wydajności z hektara.

Weźmy dla przykładu gospodarstwo Stawnica w powiecie słupskim, w którym w ciągu roku na skutek karygodnego niedbalstwa padło wiele świń, albo gospodarstwo Bożysław w powiecie białogardzkim gdzie z powodu złej organizacji pracy kierownictwa i słabej działalności organizacji partyjnej, uzyskano niespotykanie niskie plony.

Podobne przykłady można by mnożyć, o podobnych faktach mówili samokrytycznie i tow. Sławik — przewodniczący Rolnej Rady Zakładowej zespołu Połczyn Zdrój i tow. Chojnacki — dyrektor zespołu PGR Świerzynko i tow. Kubiński — I sekretarz KP Człuchów i wszyscy niemal dyskutanci.

Poważne braki w pracy poszczególnych zespołów i gospodarstw PGR szczególnie jaskrawie występują, kiedy przyjrzymy się jak wywiązują się one ze swych obowiązków wobec państwa.

To mówi już o tym, że nie tylko administracja począwszy od gospodarstwa, a skończywszy na Zarządzie Okręgowym PGR nie potrafiła dokonać poważnego wysiłku dla usunięcia niedbalstwa i wręcz sabotażu ale i o tym, że również organizacje partyjne w PGR-ach nie zadały sobie trudu wyszukania źródeł tych zaniedbań, nie żyją w pełni zabezpieczeniem wykonania planów produkcyjnych przez PGR. A przecież — jak mówił sekretarz KW tow. Dajek w dyskusji na plenum — aktyw partyjny każdego zespołu, każdego gospodarstwa, jako kierownik polityczny odpowiedzialny jest za pracę całej załogi, za konkretne wyniki tej pracy i dlatego winien wytężyć wszystkie siły w kierunku pełnej mobilizacji robotników i pracowników PGR-u do wykonania postawionych przed nimi zadań.

Jeżeli tak się nie dzieje to świadczy o tym że nasze organizacje partyjne na PGR-ach nie wniknęły jeszcze dostatecznie w ekonomikę gospodarstw, nie potrafią analizować wszechstronnie przebiegu realizacji planu finansowo-gospodarczego i jego wszystkich wskaźników, realizować w pełni prawo kontroli, które im daje statut naszej partii. I stąd właśnie notujemy dość częste wypadki niedbalstwa i marnotrawstwa na poszczególnych zespołach i gospodarstwach, niedocenianie przez komitety zespołowe partii roli księgowych, stąd ospałość w szukaniu dróg podwyższenia wydajności pracy, obniżenia kosztów własnych w produkcji ziarna, mleka, żywca i jarzyn, niedocenianie znaczenia małej mechanizacji. Stąd wreszcie dość liberalny stosunek niektórych sekretarzy partyjnych do nadużyć i kradzieży popełnianych tu i ówdzie przez pracowników zespołów i gospodarstw PGR-owskich.

Śmielej wysuwać na kierownicze stanowiska przodujących robotników

Osobny rozdział, jeżeli tak można powiedzieć, stanowiła na Plenum sprawa doboru kadr kierowniczych w PGR i pracy masowo - politycznej wśród robotników PGR.

W PGR-ach naszego województwa — mówił o tym tow. Elczewski w swoim referacie — pracuje dziś olbrzymia większość agronomów i zootechników którzy niedawno wyszli z uniwersytetów i szkół jako nowa inteligencja. Coraz aktywniej również włącza się po pewnym okresie wahań, do socjalistycznego budownictwa, poważna część starej inteligencji. Wzrosły również kadry brygadzistów, przodowników pracy, mistrzów urodzaju i wysokiej produktywności hodowli. Notujemy jednakże fakty niedostatecznej opieki komitetów zespołowych partii i administracji PGR nad wyrosłymi kadrami. To nakłada na Komitet Wojewódzki i komitety powiatowe konieczność opracowania metod pracy z nową inteligencją na szczeblu wojewódzkim i powiatowym. Same zaś komitety zespołowe powinny chronić nowe kadry przed demoralizującym wpływem wrogiego środowiska, więcej wciągać je do prac społecznych, wpływać na szybszy awans społeczny. Śmielej niż dotychczas trzeba również wysuwać na kierownicze stanowiska przodujących robotników.

Jest to tym bardziej niezbędne i konieczne, że w ostatnim czasie stwierdzono na odcinku produkcji zwierzęcej wiele zaniedbań, niechlujstwa i zacofania spowodowanych niesumiennym wywiązywaniem się ze swych obowiązków przez kierowników poszczególnych gospodarstw. Np. w PGR Zaruchowo dopuszczono do zatrucia wielu krów hodowlanych. W okręgu słupskim w ciągu tylko jednego półrocza padło wiele koni i bydła. Tak mogło się stać dlatego ponieważ organizacje partyjne nie umiały dotychczas na skutek braku pracy masowo-politycznej podnieść w dostatecznym stopniu poczucia odpowiedzialności wśród aktywu PGR za stan ich gospodarki. Tak mogło stać się dlatego, że komitety zespołowe partii nie potrafiły należycie zmobilizować nowego, wyrosłego w pracy aktywu partyjnego do walki z marnotrawstwem, z nadużyciami, systematycznym naruszaniem dobra społecznego i własności socjalistycznej. Tak się mogło stać dlatego, że komitety powiatowe nie reagują dostatecznie na sygnały z terenu, nie wyciągają ogólnych wniosków z wyrywkowo i fragmentarycznie uzyskanych informacji.

Podnieść kierowniczą rolę komitetów zespołowych Partii

W zakończeniu obrad Plenum postawiło konkretne zadania dla PGR-ów naszego województwa na najbliższy okres czasu. Rok 1953 w naszej pracy partyjnej i działalności gospodarczej w PGR-ach musi stać się rokiem przełomowym i dlatego uwaga naszej partii powinna w zakończeniu roku gospodarczego 1952 i w przygotowaniu do pracy w roku 1953 skoncentrować się na centralnych zagadnieniach. Tymi centralnymi zagadnieniami jak potwierdziła w całej rozciągłości dyskusja są:

Po pierwsze — zlikwidowanie deficytowości PGR. W tym celu należy ustalić, że walka o rentowność gospodarstw drogą wykonania planów produkcyjnych powinna znaleźć się w centrum uwagi administracji i podstawowych organizacji partyjnych w PGR-ach. Należy poza tym doprowadzić do świadomości kierownictwa PGR na wszystkich szczeblach, że ewidencja i buchalteria jest podstawą prawidłowego kierownictwa gospodarczego i stąd tak ważnym staje się zagadnienie podniesienia współodpowiedzialności głównego księgowego za całokształt gospodarki PGR.

Po drugie — podstawą realizacji planu finansowo - gospodarczego jest wykonanie planu produkcji roślinnej i hodowlanej. Cały wysiłek administracji, Związków Zawodowych i Związku Młodzieży Polskiej musi iść w kierunku podniesienia wydajności z hektara i wydajności hodowli. Podstawowym wskaźnikiem w realizacji planu produkcyjnego jest realizacja planu sprzedaży państwu zboża, mięsa, mleka i jaj.

Po trzecie — podnieść kierowniczą rolę komitetów zespołowych partii i zapewnić im realizację statutowego prawa wszechstronnej kontroli działalności administracji. W związku z tym nasycić należy pracę masowo - polityczną, posiedzenia instancji partyjnych, problematyką ekonomiczną, agrotechniczną i zootechniczną danego zespołu. Bez wniknięcia bowiem w problematykę ekonomiczną, bez wciągnięcia całej załogi do decydowania o sprawach gospodarczych w PGR, bez rozwinięcia inicjatywy mas nie zdołamy dokonać przełomu na odcinku PGR w 1953 roku. Dlatego też koniecznym jest systematyczne odbywanie posiedzeń oddziałowych organizacji partyjnych, podstawowych organizacji partyjnych i komitetów zespołowych, lepsze przygotowanie tych posiedzeń ażeby mogły one zmobilizować masy pracujące w PGR-ach do dalszego rozwijania współzawodnictwa i zwiększenia wydajności pracy.

W pracy masowo - politycznej podstawowe organizacje partyjne powinny dokonać przełomu w dziedzinie walki o poszanowanie własności socjalistycznej. Każda kradzież powinna być napiętnowana na ogólnych zebraniach, a złodziej stać się musi obiektem wstrętu i pogardy.

Po czwarte — w zakresie pracy masowo - politycznej wspólnie wykorzystać i uogólnić te formy pracy, które stosowano w czasie akcji wyborczej. Utrzymać dotychczasową aktywność agitatorów, nasycić PGR odczytami politycznymi i fachowymi, podnieść kolportaż gazet i czasopism fachowych. Praca masowo-polityczna związana być musi oczywiście z popularyzacją współzawodnictwa pracy, uogólnieniem doświadczeń przodowników pracy i mistrzów wysokich urodzajów.

Po piąte — Komitet Wojewódzki powinien dokonać poważnego wysiłku w dziedzinie opracowania metod pracy z kadrą partyjną i gospodarczą PGR, szczególnie na odcinku stylu i metod pracy aparatu Okręgów Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Po szóste — Komitet Wojewódzki i komitety powiatowe postawić muszą w centrum uwagi całego kierownictwa i aktywu partyjnego zagadnienie realizacji uchwały sekretariatu Komitetu Centralnego PZPR w sprawie studiowania podstawowych materiałów XIX Zjazdu KPZR oraz pracy Towarzysza Stalina: „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Studiowanie materiałów XIX Zjazdu i pracy Towarzysza Stalina, przyswojenie sobie zawartego w nich bogactwa ideowego przez wszystkich członków naszej partii, przez wszystkich robotników i pracowników PGR da niewątpliwie gwarancję wykonania poważnych zadań stojących przed Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi w obecnym okresie, pomoże w dokonaniu zasadniczego przełomu w pracy zespołów i gospodarstw PGR naszego województwa.

Czujność orężem obrony rewolucyjnych zdobyczy ludzi pracy

Kiedy w r. 1917 w Rosji zwyciężyła rewolucja proletariacka, strach padł na cały obóz światowego imperializmu —strach w obliczu wzrastającego ruchu rewolucyjnego mas pracujących. Obalone klasy rosyjskich obszarników i kapitalistów, cała burżuazja międzynarodowa z imperialistami amerykańskimi i angielskimi na czele — wszystko to stanęło do śmiertelnej walki przeciwko pierwszemu na świecie państwu ludzi pracy.

W r. 1918 imperialiści Ameryki i Anglii, Francji i Japonii wszczęli zbrojną interwencję, a jednocześnie zaczęli stosować tajne szpiegowsko-dywersyjne metody walki przeciwko państwu radzieckiemu.

Potężnym orężem walki przeciwko kontrrewolucji i interwentom, przeciwko tajnym siłom imperializmu stała się rewolucyjna czujność narodu radzieckiego.

Już w r. 1917 z inicjatywy Lenina i Stalina powołano do życia Wszechrosyjską Komisję Nadzwyczajną do Walki z Kontrrewolucją, (WCzK) w celu obrony młodej republiki radzieckiej przed zamachami wewnętrznej i zagranicznej kontrrewolucji. Na czele WCzK postawiła partia nieustraszonego żołnierza Rewolucji, Feliksa Dzierżyńskiego.

W oparciu o pomoc szerokich mas ludzi pracy WCzK z powodzeniem zwalczała jawnych i tajnych wrogów władzy radzieckiej, którzy snuli marzenia o przywróceniu w Rosji niewoli kapitalistycznej.

Wszystkie czynione przez imperialistów próby zdławienia młodej Republiki Rad spełzły na niczym. Interwenci, rozbici w otwartych walkach przez Armię Czerwoną, ponieśli również klęskę w działalności sabotażowej i dywersyjnej. Rewolucyjna czujność ludzi radzieckich dopomagała organom służby bezpieczeństwa w porę wykrywać i udaremniać spiski wrogów narodu.

W r. 1924 pod kierownictwem angielskich wywiadowców i przy udziale rodzimych zdrajców, uknuty został wielki spisek terrorysty Sawinkowa. W r. 1927 obcy agenci przygotowali szereg dywersji w Moskwie. Wszystkie one zostały ujawnione i zlikwidowane. W r. 1928 wykryto wielki spisek w szachtyńskim rejonie Zagłębia Donieckiego. Spiskowcy usiłowali zniszczyć radziecki przemysł węglowy, sparaliżować uprzemysłowienie kraju, ułatwić imperialistom interwencję zbrojną przeciw ZSRR.

Burżuazja międzynarodowa starała się aż do r. 1937 organizować w ZSRR bunty, spiski i dywersje w oparciu o swą trockistowsko - bucharinowsko - zinowiewowską agenturę.

Z rąk zdrajców padł wybitny działacz partii bolszewickiej i rządu radzieckiego — Sergiusz Kirow, padli Kujbyszew, Mienżyński, wielki pisarz proletariacki — Maksym Gorki.

Partia Lenina - Stalina uczyła naród: **„Należy pamiętać, że im bardziej występuje na jaw beznadziejność sytuacji wrogów, tym skwapliwiej będą się oni imać „radykalnego środka", jako jedynej broni ludzi, skazanych na porażkę w walce z władzą radziecką. Należy o tym pamiętać i być czujnym".**

Pod kierownictwem Józefa Stalina partia bolszewicka, naród radziecki zdemaskowali i rozgromili zdrajców i wrogów narodu, wytępili faszystowskie żmije.

Rozbicie hitlerowskich Niemiec i imperialistycznej Japonii, które spowodowało olbrzymie zmiany na arenie międzynarodowej, oznaczało jednocześnie krach nadziei amerykańsko-angielskich imperialistów na osłabienie Związku Radzieckiego.

„Zamiast unicestwienia czy też osłabienia Związku Radzieckiego nastąpiło wzmocnienie ZSRR; wzrósł autorytet międzynarodowy Związku Radzieckiego. Zamiast osłabienia i rozgromienia demokracji odpadł od kapitalizmu szereg krajów Europy środkowej i południowo-wschodniej i nastąpiło utrwalenie w nich ustroju demokracji ludowej". (Malenkow). Wielkie zwycięstwo odniósł naród chiński. W centrum Europy powstało pokojowe państwo — Niemiecka Republika Demokratyczna.

Mimo to monopoliści amerykańscy, ignorując lekcje historii, dążą do zdobycia panowania nad światem; w coraz bardziej gorączkowym tempie przygotowują nową wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

W tych warunkach przed narodem radzieckim, przed narodami krajów demokracji ludowej ze szczególną ostrością stanęło zagadnienie czujności rewolucyjnej.

Amerykańscy i angielscy imperialiści forsują obecnie szpiegowsko-dywersyjną działalność swych wywiadów, wykorzystując w zbrodniczych celach swą prawicowo-socjalistyczną agenturę.

W oparciu o niedobitki rozgromionych klas reakcyjnych—o nacjonalistów, prawicowych socjalistów, o faszystowską klikę Tito, o zdrajców typu Kostowa, Rajka, Slansky'ego, Mikołajczyka i innych wrogów ludzi pracy, imperialiści amerykańsko - angielscy usiłowali zorganizować w krajach demokracji ludowej antynarodowe spiski, zrealizować daleko idące plany szkodnictwa w gospodarce narodowej i w aparacie państwowym.

Niesłychanym aktem ingerencji amerykańskich imperialistów w sprawy wewnętrzne innych państw była podpisana przez prezydenta Trumana w końcu 1951 roku ustawa o wyasygnowaniu 100 milionów dolarów na działalność dywersyjną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Ale partie komunistyczne i robotnicze, masy pracujące krajów demokracji ludowej dają nieustannie dowody rewolucyjnej czujności, demaskując amerykańskich szpiegów i prowokatorów, likwidując agenturę imperializmu.

Narody Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej pamiętają słowa wielkiego Stalina, że przy istnieniu otoczenia kapitalistycznego, gdy rewolucja socjalistyczna odniosła zwycięstwo tylko w jednym czy też kilku krajach, a we wszystkich innych krajach panuje kapitalizm **„kraj zwycięskiej rewolucji powinien nie osłabiać, lecz ze wszech miar wzmacniać swoje państwo, organa państwa, organa wywiadu, armię, jeśli kraj ten nie chce ulec rozgromieniu przez otoczenie kapitalistyczne".**

Pod kierownictwem swych partii komunistycznych i robotniczych narody obozu pokoju, demokracji i socjalizmu kroczą pewnie drogą budowy nowego, szczęśliwego życia. I z każdym dniem rosną i krzepną ich rewolucyjne siły.

(A. D.)

Za przykładem radzieckich kołchoźników

Maria Dudek zebrała 824 q buraków cukrowych z ha

Trudno czasem uwierzyć w to, że można zebrać z hektara 824 kwintale buraków cukrowych. A jednak można. Taki właśnie wysoki plon buraków cukrowych uzyskała w tym roku członkini ZMP, Maria Dudek, grupowa z PGR Szymanów, zespół Bolków, woj. wrocławskie.

— Z zainteresowaniem słuchałam, czytanego na jednym z zeszłorocznych zebrań naszej organizacji partyjnej artykułu o wysokim urodzaju buraków cukrowych w kołchozie „Krasnej Zwiezdy" na Ukrainie — opowiada Maria Dudek. — Po dyskusji na tym zebraniu, na którym omówiliśmy jak podnosić wydajność pól, zaczęłam myśleć, czy tych doświadczeń radzieckich kołchoźników nie można by wykorzystać w naszym PGR i również uzyskać wysokie plony buraków.

ŚMIAŁE ZOBOWIĄZANIE

Od tego zebrania myśl o zwiększeniu plonów buraka cukrowego nie dawała Marysi Dudek spokoju. Coraz więcej czytała i dyskutowała z innymi o uprawie okopowych. Wreszcie, 15 września 1951 roku, na zebraniu załogi gospodarstwa, po porozumieniu z koleżankami podjęła w imieniu ogniwa następujące zobowiązanie: „Korzystając z doświadczeń przodującej agrotechniki radzieckiej i wzorując się na osiągnięciach tow. Marii Demczenko z kołchozu „Krasnaja Zwiezda", podejmuję się wraz ze swoją 7-osobową grupą tak przygotować glebę pod buraki i tak je zasiać i pielęgnować, by otrzymać w 1952 roku 750 kwintali buraków cukrowych z ha".

Od chwili podjęcia tego śmiałego zobowiązania rozpoczęło się intensywne przygotowywanie gleby. W pracy pomagało brygadzie kierownictwo gospodarstwa i organizacja partyjna. Wydzielono jej 1 hektar ziemi po pszenicy ozimej, na którym zaraz po żniwach przeprowadzono podorywkę i wysiano 20 kwintali wapna nawozowego. Dla zniszczenia chwastów puszczono na to pole brony żelazne i jeszcze we wrześniu wywieziono 500 kwintali dobrze przefermentowanego obornika. Obornik został niezwłocznie przyorany na głębokość 18 — 20 cm. Do orki użyto pługa z pogłębiaczem bruzdowym, którym ziemia została spulchniona do głębokości 35 cm. Młode pracownice zdawały sobie sprawę, że po takim przygotowaniu gleby na zimę wynik zobowiązania zależeć będzie od prac wiosennych.

PRACOWITA WIOSNA

Rozumiały również dobrze, że do osiągnięcia tak wysokiego plonu potrzebna im jest gruntowna znajomość agrotechniki. Na zimowym szkoleniu towarzysze z zespołu uczyli tę grupę ZMP-owską racjonalnych metod uprawy buraka cukrowego, zapoznawali ją z osiągnięciami radzieckich kołchozów i sowchozów oraz omawiali z nią plany pracy na okres wiosenny i letni. W czasie szkolenia dziewczęta dowiedziały się, że roślinom buraka cukrowego potrzebna jest dużą ilość wilgoci z topniejącego śniegu. By zatrzymać więc jak najwięcej śniegu na swym polu, ułożyły przy pomocy pługa odśnieżnego zwały śniegu w poprzek kierunku wiatru.

Na wiosnę grupa Marii Dudek przygotowana już dość dobrze teoretycznie, przystąpiła do dalszych prac. 14 kwietnia wysiano na to pole 1,5 kwintala azotniaku i zmieszano kultywatorem z ziemią. W tydzień później wysiano jeszcze po 4 kwintale superfosfatu i soli potasowej, zmieszanych uprzednio ze sobą. Po przemieszaniu nawozu z ziemią puszczono znów kultywator. Później poszedł w ruch wał i brony. 25 kwietnia zasiano buraki siewnikiem rzędowym o 40 cm rozstawie lejów, wysiewając 30 kg nasienia poddanego uprzednio analizie.

RÓŻNE NIESPODZIANKI

Kapryśna, tegoroczna wiosna zaczęła jednak przynosić różne niespodzianki. W dniach 27 — 30 kwietnia spadły ulewne deszcze. Później przygrzało mocno słońce. Na polu powstała twarda skorupa, uniemożliwiająca wschody roślin. Dla rozbicia tej skorupy poszedł w pole wał gwiazdowy, a następnie bronki posiewne, odwrócone do góry zębami. Buraki zaczęły ładnie wschodzić. Aby spulchnić ziemię w międzyrzędziach i zniszczyć chwasty, puszczono 9 a następnie 19 maja opielacz. Na roślinkach widać było już po dwa listki. Przystąpiono do przecinki i przerywki. Buraki pozostawiono gęsto, co 16 cm. Dla wzmocnienia ich wysiano kwintal saletrzaku.

Tymczasem 27 — 28 maja przyszły silne przymrozki, niszcząc około 10 proc. zasiewów. Na początku czerwca spadł ulewny deszcz, który ubił mocno ziemię i poraził wiele listków buraczanych.

Na miejsce wymarzniętych buraków zaflancowaliśmy nowe, aby nie było żadnego miejsca pustego.

Rozpoczęła się intensywna pielęgnacja. Dziewczęta niszczyły wszystkie chwasty, chroniąc jednocześnie każdą, najsłabszą nawet roślinkę buraka. Buraki rosły szybko i były gęste. Oglądający je ludzie coraz częściej mówili: — Chyba ta dziewczyna dopnie swego.

OBFITA JESIEŃ

Nadeszła jesień. Grupa Marii Dudek zaczęła się przygotowywać do sprzętu buraków. Dla uczczenia wyborów postanowiono przeprowadzić wykopki 24 — 25 października, aby móc w przeddzień wyborów do Sejmu zameldować o realizacji zobowiązania. Wieczorem 25 października sprzęt i wywózkę buraków zakończono. Komisja ogłosiła wspaniały wynik pracy tow. Marii Dudek i jej grupy — **824 kwintale buraków cukrowych z ha.**

Tak oto ZMP-owska brygada Marii Dudek z PGR Szymanów, wykorzystując doświadczenia radzieckich kołchozów i sowchozów, stosując racjonalne metody uprawy roli i pielęgnacji buraka cukrowego, uzyskała, dzięki pomocy organizacji partyjnej i organizacji ZMP oraz kierownictwa gospodarstwa i zespołu, niespotykany dotychczas w naszym kraju zbiór buraka cukrowego — 824 kwintale z ha.

Za wysokie osiągnięcia i doświadczenia, które pozwolą całemu naszemu rolnictwu podnieść i zwiększyć wydajność buraka cukrowego, Marię Dudek odznaczono w dniu 8 listopada br. Złotym Krzyżem Zasługi.

Przykład Marii Dudek jest dowodem, jak przodujący ludzie wsi, przodujący robotnicy PGR-ów i członkowie spółdzielni produkcyjnych, stosując coraz śmielej doświadczenia radzieckie, ustanawiają nie znane w Polsce rekordy.

Członkini ZMP Maria Dudek, kierowniczka ogniwa w PGR Szymanów w okręgu Legnica za osiągnięcie wysokiego plonu buraków cukrowych — 824 q z 1 hektara, odznaczona została Złotym Krzyżem Zasługi. Aktu dekoracji dokonał minister PGR — wicepremier H. Cheikowski. Na zdjęciu: Wicepremier H. Cheikowski podczas rozmowy z Marią Dudek.

Foto CAF

Jak czekaliśmy na wybory

Listopad 1952 r.

Przez długi czas naród nasz ze wzruszeniem wspominać będzie niezapomniane dni, kiedy to kraj nasz cały przygotowywał się do wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Serca wszystkich Polaków przepełnione były radosnym oczekiwaniem tego wielkiego dnia.

Na początku października odbyło się zebranie całej naszej załogi, zatrudnionej w Koszalińskich Zakładach Roszarniczych. Przyszły kobiety, przyszli mężczyźni. Wzruszenie malowało się na twarzach zarówno starszych robotnic jak i dziewcząt, których tu sporo pracuje. Wzruszenie to było zupełnie zrozumiałe; na zebraniu mieliśmy bowiem zadecydować wspólnie z czym pójdziemy do wyborów.

Robotnicy jeden po drugim zabierali głos. Padło wówczas wiele zobowiązań indywidualnych oraz zobowiązanie zespołowe: przerobić dodatkowo trzy tony włókna długiego i przekroczyć plan w ostatnim kwartale br. o 10 proc.

Ja również poprosiłam o głos. Wobec całej załogi powiedziałam, że oczyszczę 300 sztuk cegieł z rozebranego komina, aby przyśpieszyć budowę nowego. Również moja koleżanka Natalia Hucka podjęła podobne zobowiązanie.

Praca w naszym zakładzie poszła lepiej niż przed tym. Było nam wesoło i lekko, jakbyśmy skrzydła mieli u ramion.

Ja jestem brakarką w naszym zakładzie. Dokładałam wszystkich sił, aby pracować tak, jak nigdy przedtym. Jestem także agitatorką Frontu Narodowego i chodziłam wraz z innymi agitatorami do wyborów na ulicę Tkacką, Marynarzy i Lipową. Ludzie przyjmowali nas bardzo serdecznie, jak starych, wypróbowanych przyjaciół. Interesowali się wszystkim co dotyczyło zagadnień Frontu Narodowego i wyborów. Na wiele pytań wyborcy odpowiadali sobie sami. Sąsiad tłumaczył sąsiadowi na czym polega nasza demokracja i dlaczego mamy jeszcze pewne trudności.

I młodsi i starsi z niecierpliwością czekali na wybory. A kiedy przyszedł ten radosny dzień, nikogo nie zabrakło przy urnie. Szliśmy manifestacyjnie ze swoją grupą wyborców do lokalu wyborczego i wznosiliśmy okrzyki na cześć naszych, ludowych kandydatów, na cześć pięknej i silnej naszej Ojczyzny. Już o godzinie 11.30 zakończyliśmy głosowanie w naszym obwodzie. To było dla nas, agitatorów, wielkie zwycięstwo.

Entuzjazm z jakim pracowała nasza załoga w ciągu ostatnich miesięcy sprawił, że nareszcie wykonujemy nasze plany produkcyjne i nie potrzebujemy się już wstydzić wobec innych zakładów.

Nasza roszarnia rozbudowuje się, poszerza i ulepsza. Kierownictwo dba o to, aby z każdym rokiem pracowało nam się lżej, aby było widniej i czyściej w naszym zakładzie. W przyszłym roku przejdziemy na produkcję wyższej jakości, a mianowicie, wprowadzimy do produkcji len.

Nasz zakład jest tylko cząstką całego przemysłu w naszej ukochanej Ojczyźnie. Wspólnie z klasą robotniczą Ziemi Koszalińskiej i całej Polski szliśmy do wyborów z czystym sumieniem. Wyborcze Warty Pokoju, wiele cennych, już zrealizowanych zobowiązań, było wyrazem miłości i przywiązania naszego narodu do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przywódcy Towarzysza Bolesława Bieruta. Przecież partii zawdzięczamy wspaniałe sukcesy, jakie osiągnęliśmy w ciągu 8-miu lat pokojowego budownictwa w odrodzonej Ojczyźnie.

Nie będzie przesady, jeśli powiem, że w te pamiętne dni, każdy Polak, każdy gorący patriota przebiegał myślą swą drogę życiową i raz jeszcze dochodził do wniosku, że szczęście swoje zawdzięcza Partii, która tak wysoko ceni pracę prostego człowieka, która podniosła na wyżyny jego znaczenie i godność.

Życie moje w dzieciństwie podobne było do życia naszego posła Zofii Kulińskiej. Byłam sierotą i tułałam się po obcych ludziach, pasąc gęsi i krowy i nic mnie prócz służby u bogaczy w życiu nie czekało. Kiedy w czasie wojny straciłam męża, a sama zostałam wywieziona na roboty do Niemiec, martwiłam się o los swego jedynego dziecka, gdyż nie widziałam sposobu wychowania go i wykształcenia. Bo przecież nie chciałam, żeby moje dziecko wysługiwało się bogaczom.

Ale przyszła Polska Ludowa i wszystko się odmieniło. Dzięki troskliwej opiece ludowego państwa wykształcił się mój syn, a ja mam stałą pracę. Syn mój broni tych zdobyczy, stojąc na straży pokoju, jako oficer Ludowego Wojska Polskiego. Szczęśliwa jestem, że doczekałam takich czasów. Dlatego brałam czynny udział w agitacji przedwyborczej i nadal będę agitatorką Frontu Narodowego, który nam, matkom i pracownicom niesie wszystko co najlepsze. Pracę i zapewnioną przyszłość dla naszych dzieci.

Zofia Zegalowa
brakarka
Kosz. Zakładów Roszarniczych

Inż. N. Popow i inż W. Gorbunow

Radzieckie maszyny do sprzętu buraków cukrowych i ziemniaków

W wyniku wieloletniej, uporczywej pracy uczonych i konstruktorów radzieckich, w ZSRR rozwiązano pomyślnie niezwykle ważne zagadnienie mechanizacji sprzętu buraków cukrowych i ziemniaków.

W Związku Radzieckim przy obecnym stopniu mechanizacji na każdy hektar plantacji buraków cukrowych przypada przeciętnie około 100 dniówek roboczych zamiast 180, które przypadały w przedrewolucyjnej Rosji, niewyposażonej w skomplikowane maszyny rolnicze. Należy podkreślić, że więcej niż jedna trzecia nakładu pracy przypada na sprzęt. Sprzęt buraków cukrowych składa się bowiem z kilku skomplikowanych operacji: wykopywania i wyjmowania korzeni, oczyszczania ich z ziemi, obcinania nati, oddzielnego układania korzeni i nati, przewożenia buraków z pola do cukrowni. Tym cenniejsza więc była inicjatywa konstruktorów radzieckich, którzy zajęli się sprawą stworzenia maszyn do sprzętu buraka cukrowego.

Mniej więcej przed 20 laty w Związku Radzieckim skonstruowano pierwsze maszyny do wykopywania buraków. Były to trakterowe przyczepne koparki buraków. Narzędzia te, wytwarzane masowo przez przemysł radziecki, zajęły należne im miejsce w arsenale socjalistycznego rolnictwa. Skróciły one czas sprzętu, zwiększyły wydajność pracy kołchoźników i robotników sowchozów, uczyniły ich pracę lżejszą. Przy pomocy traktorowych koparek w Związku Radzieckim dokonuje się obecnie sprzętu na większości plantacji buraków.

Jednakże koparki te zmechanizowały jedynie proces wyciągania buraków z ziemi. Pozostałe prace trzeba było wykonywać ręcznie. W okresie powojennym konstruktorzy radzieccy zakończyli rozpoczęte jeszcze przed wojną prace nad skonstruowaniem kombajnów do sprzętu buraków. W roku 1948 rozpoczęto masową produkcję jednorzędowych kombajnów do sprzętu buraków, marki SPG—1. W ciągu dnia roboczego kombajn taki dokonywał sprzętu z 1,4 hektara plantacji buraczanej.

Od roku 1950 przemysł radziecki począł wyrabiać udoskonalone i znacznie wydajniejsze trzyzębowe kombajny buraczane, marki SKEM—3 jako maszyny przyczepne do traktorów KD—35. Poruszając się po polu, taki kombajn buraczany jednocześnie dokonuje sprzętu trzech rzędów buraków cukrowych. Podkopujące łapy maszyny wydobywają korzenie z ziemi, a poruszające się nieustannie łańcuchy z palczastymi uchwytami podprowadzają korzenie do miejsca, gdzie szybko obracający się okrągły nóż obcina nać. Obcięta nać przechodzi do zasobnika, korzenie zaś padają na składający się z kilku prętów transporter, na którym buraki oczyszczane są z resztek ziemi. Oczyszczone buraki i nać składane są, co pewien czas, na oddzielne stosy. W ciągu dnia pracy taki kombajn buraczany dokonuje sprzętu na pięciu hektarach.

W roku 1951 pierwszych 250 kombajnów trzyrzędowych rozpoczęło pracę przy wykopkach. Przy ich pomocy uprzątnięto ponad 10 tys. hektarów burakków cukrowych. Okazało się, że nowe maszyny zmniejszają dwukrotnie nakład pracy przy sprzęcie buraków. Już w pierwszym roku używania tych kombajnów czołowi kombajnerzy przekroczyli normę 50 hektarów, ustaloną jako normę sezonową dla traktorów buraczanych. Tak np. kombajner Gregenkowskiej Stacji Maszynowo-Traktorowej w obwodzie kijowskim, S. Rubienko uprzątnął w ciągu sezonu 102 hektary, kombajner Gotniańskiej Stacji Maszynowo-Traktorowej w obwodzie kurskim, P. Kurhanow oraz kombajner Stacji Hajsińskiej, J. Iszczenko, uprzątnęli w ciągu sezonu po 90 hektarów każdy.

W roku 1952 przy sprzęcie buraków cukrowych w kołchozach i sowchozach pracować będzie kilka tysięcy trzyrzędowych kombajnów buraczanych.

• • •

Kopanie ziemniaków jest pracą niemniej ciężką i skomplikowaną jak sprzęt buraków. W zimny, jesienny dzień, trzeba schyliwszy się wybierać z ziemi rękami kartofle wykopane przy pomocy pługa. Aby ulżyć tej ciężkiej pracy, na pola Związku Radzieckiego wysłano tysiące kopaczek do kartofli i setki kombajnów stworzonych przez radzieckich konstruktorów.

Radziecka maszyna do kopania kartofli wykonuje następujące czynności: podkopywanie dwóch rzędów ziemniaków wraz z nacią, odsiewanie ziemi, odrywanie ziemniaków od nati. Dokonuje się to przy pomocy dwóch lemieszy i dwóch elewatorów potrząsalnych. Wydobywszy kartofle z ziemi, maszyna wyrzuca je na powierzchnię wraz z nacią. Praca ludzi zatrudnionych przy wykopkach, sprowadza się do wrzucania do worków oczyszczonych już z ziemi kartofli. Nakład pracy przy wykopkach jest teraz półtora do dwóch razy mniejszy, niż przy wyorywaniu ziemniaków pługiem.

Jeszcze bardziej ułatwił pracę przy sprzęcie ziemniaków kombajn, skonstruowany przez pracowników Instytutu Naukowo-Badawczego Uprawy Ziemniaków.

Kombajn ten przy pomocy dwóch lemieszy podnosi dwa rzędy ziemniaków wraz z ziemią. Podniesione w ten sposób ziemniaki — wraz z ziemią i nacią — dostają się na transporter, składający się z kilkunastu prętów, na którym obsypuje się większą część ziemi. Ziemniaki wraz z nacią oraz pozostałą jeszcze ziemią przechodzą między dwoma pneumatycznymi balonami, które rozgniatają grudki ziemi. Następnie krzak ziemniaczany dostaje się do mechanizmu, który oddziela nać od kartofli. Dalej na sortownicy dwaj ludzie usuwają spomiędzy ziemniaków wszelkie zniszczenia. Oczyszczone ziemniaki idą do koszy. Zapełnione już kosze maszyna stawia automatycznie na ziemi, podsuwając na ich miejsce kosze puste.

Przy pracy kombajnu na suchych piaszczystych gruntach, stopień czystości ziemniaków w koszach osiąga 97 do 100%. Kombajn ziemniaczany powiększa czterokrotnie wydajność pracy przy wykopkach.

Konstruktorzy nie zatrzymali się na tym osiągnięciu i obecnie pracują nad budową maszyny, która mogłaby pracować na wszelkich gruntach — zarówno na lekkich piaszczystych, jak i ciężkich gliniastych, przy rozmaitej pogodzie.

• • •

Radzieccy uczeni i konstruktorzy nieustannie pracują nad tym, aby trud rolnika uczynić lżejszym i wydajniejszym. W Związku Radzieckim wysoko ceni się pracę twórców nowych maszyn. Wśród uczonych, wynalazców i nowatorów produkcji odznaczonych Nagrodą Stalinowską — znajdujemy również nazwiska konstruktorów kombajnu buraczanego — Wasyla Korieńkowa, Józefa Jeremiejewa, Georgi Mielnikowa.

Młodzież szkolna z Wałcza usprawnia maszyny

W zasadniczej Szkole Metalowej w Wałczu odbyła się ostatnio narada wytwórcza. Wykazała ona wiele postępu w zajęciach warsztatowych uczniów, którzy dzięki pomocy swych nauczycieli usprawnili wiele maszyn, zmniejszając przez to własne koszta produkcji.

Uczniowie tacy jak: **Pałasz, Kozakiewicz, Urbański, Patrowicz, Pytel, Sadowiński, Krępa, Filipek** i wielu innych dobrze zrozumiało, swoje zadania i wzorowo wywiązuje się ze swych obowiązków. Również dziewczęta nie pozostają w tyle za swymi kolegami. Do przodujących należą: **Teresa Wiktorska, Zofia Duchalska i Wiktoria Lisowska.**

Z przodujących kolegów winni wziąć przykład i przystąpić do współzawodnictwa wszyscy ci, którzy dotychczas nie należycie wykonywali swoje obowiązki.

Jan Makuszewski

Co, gdzie, kiedy?

Wtorek, dnia 18 listopada 1952 r.

Wschód słońca 7.00.
Zachód słońca 15.41.

* * *

KOSZALIN

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500.

Straż Pożarna tel. nr 08.

Dyżury aptek: Apteka Społeczna nr 11 przy ul. Armii Czerwonej nr 1.

Muzeum: ul. Armii Czerwonej nr 53. Wystawa „Historia społeczeństw pierwotnych". W piątki wstęp na wystawę bezpłatny.

Od 7. XI. do 7. XII. wystawa „Pałac Kultury i Nauki — wielki dar ZSRR dla Polski". „Film i teatr radziecki w walce o pokój". Wstęp bezpłatny.

Muzeum czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11 do godz. 17.

* * *

SŁUPSK

Straż Pożarna — tel. nr 33-33.

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 09.

Dyżury aptek: Apteka Społeczna nr 31 przy ul. Wojska Polskiego nr 8.

* * *

KINO

Festiwal filmów radzieckich 7.XI. — 7.XII.

KOSZALIN: „Nowa Huta" — „Dwaj żołnierze".
Seanse w dni powszednie: godz. 15.30, 18 i 20.30, w niedziele i święta godz. 13, 15.30, 18 i 20.

KOSZALIN - ROKOSSOWO — „Młoda Gwardia" — „Daleko od Moskwy" — godz. 19.

SŁUPSK: „Polonia" — „Gość baby Jagi" — godz. 15.30, 18 i 20.30.

BIAŁOGARD: „Bałtyk" — „O 6-ej wieczorem po wojnie" — godz. 18 i 20.30.

SZCZECINEK: „Przyjaźń" — „Taras Szewczenko". (Kolorowy w wersji polskiej) — godz. 18 i 20.30.

WAŁCZ: „Tęcza" — „Niezapomniany Rok 1919". (Kolorowy w wersji polskiej) — godz. 18 i 20.30.

SŁAWNO: „Sława" — „Maszeńka" — godz. 17 i 19.30.

KOŁOBRZEG: „Wybrzeże" — „Brygada szlifierza Karhana"

BYTÓW: „Albatros" — „Pokolenie zwycięzców".

MIASTKO: „Grażyna" — „Wielki koncert".

CZŁUCHÓW „Uciecha" — „Dwaj panowie F".

DRAWSKO: „Sokół" — „Akcja B".

USTKA: „Delfin" — „Ostatnia noc".

DARŁOWO: „Bajka" — „Stalowe serca".

ŻŁOCIENIEC: „Mewa" — „Kopciuszek" — godz. 17 i 19.30.

ZŁOTÓW: „Radio" — „Na manewrach".

W Okręgowym Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Koszalinie, przy ul. Zwycięstwa 125, odbędzie się dzisiaj o godz. 18 — wieczór pt. „Poznaj piękno języka rosyjskiego". Wstęp wolny.

„GŁOS KOSZALIŃSKI"

— organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie. Redaguje kolegium. Adres Redakcji — Koszalin, ul. Alfreda Lampe nr 20. Telefony: Redaktor Naczelny — 714, Sekretarz Redakcji — 114, Dział Partyjny — 285, Dział Ekonomiczno-Morski — 405, Dział Rolny — 810, Dział Korespondentów — 230, Dział Miejski — 960, Dział Sportowy — 960, Redakcja Nocna: Redaktor Techniczny, Dział Zagraniczny, Korekta — 715, Sekretariat — 567. Wydawca — Delegatura R. S. W. „Prasa", tel. 291.
Druk: Koszalińskie Zakłady Graficzne, tel. 779.
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze, a na prenumeratę zakładową wszystkie rozdzielnie RPK „Ruch" C-3-15567. Zamówienia nr 85.

Załoga białogardzkiej elektrowni otrzymała świetlicę

Zorganizować życie kulturalno-oświatowe

Niedawno młodzież pracująca w białogardzkiej elektrowni i sieci energetycznej otrzymała dobrze zaopatrzoną w urządzenia i niezbędny sprzęt świetlicę. W zorganizowanie i urządzenie świetlicy wiele wysiłków i pracy włożył stary aktyw elektrowni. Oddając młodzieży świetlicę do użytku, aktywiści mówili:

— My starsi w swojej młodości nie mieliśmy ani setnej części tego, co dziś macie wy — nasza młodzież. Jak jeszcze nigdy w historii naszego narodu, macie wy — młodzi, zapewniony byt i pracę. Macie prawo do nauki i do wszechstronnego rozwoju swoich zdolności i zamiłowań. Władza ludowa otacza was troskliwą opieką.

W świetlicy jest narazie trochę ciasno. Nie może jeszcze zająć wszystkich przeznaczonych dla niej pomieszczeń, ponieważ nie załatwiono sprawy zastępczego mieszkania dla lokatora, który zajmuje część pomieszczenia przeznaczonego do użytku świetlicy.

Brak kilku pomieszczeń nie usprawiedliwia jednak niezorganizowanej dotąd pracy świetlicowej. Młodzież nie przejawia nią żadnego prawie zainteresowania. ZMP i Liga Kobiet nie potrafiły zorganizować wśród młodzieży życia kulturalno-oświatowego.

Za przykład może służyć ostatni wieczór wokalno-muzyczny, urządzony z okazji XXXV rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Wieczór był wprawdzie udany i uczestnicy opuścili świetlicę zadowoleni, ale...

W organizacji wieczoru wokalno-muzycznego brało udział zaledwie kilka osób. Chór, występy solistek i tańce — wszystko to zostało wykonane przez trzy pracownice, którym pomagał konferansjerką świetlicowy. Techniczną i organizacyjną stroną imprezy zajmował się ofiarnie tow. Walczak, który nie miał niestety nikogo do pomocy.

A przecież te pięć osób, to mniej niż mało na ogólną liczbę 60 dziewcząt i chłopców pracujących w elektrowni i sieci energetycznej.

Wśród młodzieży jest wiele zdolnych, utalentowanych i chętnych jednostek, trzeba je tylko odpowiednio zachęcić do pracy świetlicowej. Powinna o tym jak najszybciej pomyśleć miejscowa organizacja ZMP-owska. Dyrekcja i cały aktyw elektrowni na pewno pomogą w ożywieniu pracy kulturalno-oświatowej wśród młodzieży.

Juliusz Gadziński
Korespondent „Głosu"

Niedbała obsługa w zakładzie gastronomicznym „Europa"

Większość koszalińskich zakładów gastronomicznych zamało przejawia troski o konsumentów. Często kierownicy zakładów zapominają, że zakłady zbiorowego żywienia służą ludziom pracy, nie przywiązują większej wagi do skarg i życzeń konsumentów. Nierzadko się zdarza, że skargi zbywane są milczeniem albo ogólnikowymi wyjaśnieniami.

Jako przykład całkowitego zaniedbania swych obowiązków ze strony kierownictwa służyć może zakład gastronomiczny „Europa". Czystość w tym lokalu urąga wszelkim zasadom higieny. Stoliki przykryte są obrusami poplamionymi potrawami i popiołem z papierosów. Pomimo licznej obsługi zdarzały się wypadki, że konsument oczekiwał przeszło godzinę na podanie mu zamówionego dania.

Wśród skarg widniejących w książce zażaleń są zażalenia na kelnerkę, która usiłowała pobrać cenę o wiele wyższą niż przewiduje cennik. Badając tę sprawę po pewnym czasie, specjalny kontroler stwierdził, że w stosunku do nieuczciwej kelnerki nie wyciągnięto odpowiednich konsekwencji. Kierownictwo tłumaczyło się, że „kelnerka nie miała wydać reszty". Tłumaczenie takie jest nie wystarczające. Wskazuje ono wyraźnie, że kierownictwo usiłowało bronić nieuczciwą kelnerkę.

(W)

RADIO

WTOREK, 18 LISTOPADA.
PROGRAM I.

5.00 Początek audycji. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Koncert poranny. 5.58 Sygnał czasu. 6.00 Stan pogody i wiadomości poranne. 6.06 Program dnia. 6.10 Audycja dla wsi. 6.20 Wszechnica Radiowa — kurs I. — 5 wykład z cyklu: „Nauka o Konstytucji P. R. L." pt. „Sojusz robotniczo-chłopski" cz. I, w opracowaniu I. Andrzejewski (powtórzenie z dn. 17.XI. godz. 16.00, program II). 6.40 Pieśni. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Muzyka rozrywkowa. 7.50 Kalendarz radiowy. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Dla klas starszych szkół podstawowych. 8.20 Muzyka rosyjska. 8.55 Dla klasy X. — Słuchowisko pt. „Ballady i romanse". 9.30 Dla przedszkoli. — Słuchowisko S. Gnoińskiego pt. „Kto w nocy pracuje". 9.50 Przerwa. 10.55 Dla klasy II. — Audycja słowno-muzyczna H. Górskiej pt. „Dar naszych przyjaciół". 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik południowy. I przegląd prasy stołecznej. 12.15 „Na swojską nutę". 12.54 Audycja dla wsi. 13.00 Utwory wiolonczelowe. 13.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej pod dyrekcją T. Seradyńskiego. 13.55 Przerwa. 15.25 Program dnia. 15.30 Audycja dla dzieci. „Czerwona wąże" — odcinek powieści H. Bogusławskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Transkrypcje skrzypcowe kompozytorów hiszpańskich. 16.35 Muzyka rozrywkowa. 16.45 „Żniwa" — odcinek powieści Haliny Nikołajewej. 17.05 Wszechnica Radiowa — kurs wstępny. — 13 wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego" pt. „Podstawowe cechy imperializmu" cz. III. 17.20 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej. 17.50 „Mikrofonem po kraju". 18.15 Antrakt — Kantata o niczyźnie. 18.30 Muzyka symfoniczna. 18.45 Audycja dla wsi. 19.00 Wieczorny koncert. 19.58 Stan pogody. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Radziecka muzyka ludowa. 20.45 „Spadkobiercy" — słuchowisko wg komedii Sołtykow-Szczedrina pt. „Śmierć Pazuchina" w przekładzie i opracowaniu radiowym T. Łopalewskiego. 22.15 Polska muzyka kameralna. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 —23.10 Ostatnie wiadomości.

SPORT

Unia Chorzów mistrzem Polski na 1952 r.

Rewanżowy mecz o mistrzostwo Polski w piłce nożnej między zespołami bytomskiego Ogniwa i chorzowskiej Unii zakończył się wynikiem remisowym 0:0. Mistrzostwo Polski w piłce nożnej na rok 1952 zdobyła więc Unia (Chorzów), która w ten sposób powtórzyła swój zeszłoroczny sukces.

Spotkanie stało na dobrym poziomie, a wynik jego nie krzywdzi żadnej z drużyn. Unia, której do zdobycia tytułu wystarczy wynik remisowy, grała mniej nerwowo od przeciwnika, atak jej jednak nie był w stanie dojść do decydującego strzału na skutek dobrej gry defensywy Ogniwa. Nieliczne strzały chorzowian kończyły się na dobrze w tym dniu grającym bramkarzu Bemie. Atak Ogniwa również nie potrafił wykorzystać wielu niebezpiecznych sytuacji pod bramką Unii. Na usprawiedliwienie zawodników trzeba stwierdzić, że śliski teren uniemożliwiał oddawanie celnych strzałów.

W pierwszej połowie przewaga należała do Ogniwa, którego atak często gościł na polu przeciwnika, nie potrafiąc jednak zdobyć się na skuteczny strzał. Po przerwie więcej z gry miała Unia. W ostatnich minutach ponownie uzyskali przewagę bytomianie.

W drużynie Unii na wyróżnienie zasłużyli: bramkarz Wyrobek, Bartyla i Suszczyk w pomocy oraz Cebula i Cieślik w ataku. W zespole bytomskim obok Bema w bramce dobrze grali obrońcy oraz Kępny i Kruk w napadzie.

Zawody prowadził bardzo dobrze Szlajfer ze Szczecina. Publiczności 30 tys.

Kierownicy i sędziowie FSGT przybyli do Warszawy

16 bm. w godzinach wieczornych przybyli z Paryża do Warszawy kierownicy i sędziowie reprezentacji gimnastycznej FSGT. — Kierownik drużyny męskiej — Champion, kierownik drużyny kobiecej — Fanara oraz sędziowie: Poirie i Susanne Grult.

Ekipa gimnastyczna sportowców — robotników francuskich, składająca się z drużyny męskiej i żeńskiej (łącznie 16 osób) przybędzie, zgodnie z zapowiedzią, we wtorek 18 bm.

O Puchar Polski w piłce nożnej

W BYDGOSZCZY Gwardia (Kraków) pokonała OWKS (Bydgoszcz) 2:1 (1:1).

* * *

W ZABRZU miejscowy Górnik odniósł niespodziewane zwycięstwo nad I-ligową drużyną Budowlanych z Chorzowa 1:0 (1:0).

* * *

W KATOWICACH warszawski Kolejarz rozgromił kolejarzy z Katowic 7:1 (3:0).

* * *

W BYTOMIU miejscowy Górnik niespodziewanie wyeliminował I-ligową drużynę krakowskiego Ogniwa, wygrywając 2:1. W normalnym czasie spotkanie zakończyło się wynikiem 1:1 (1:1).

* * *

W GDAŃSKU Budowlani pokonali CWKS 3:0 (0:0).

OBUCHEM...

Wypędzić biurokratyzm z Banku Narodowego w Połczynie Zdroju

Ostatnio księgowy Prez. MRN. w Połczynie Zdroju przedłożył w Oddziale Banku Narodowego sprawozdanie o wydatkach budżetowych celem uzyskania potwierdzenia salda na dzień 31 października br.

Urzędnik banku ob. Wyprosz po porównaniu sprawozdania z raportami banku oświadczył, że istnieją różnice w dwóch pozycjach wynikłe z mylnego zaksięgowania w banku. Jeżeli sprawozdanie to zostanie uzupełnione odpowiednio do danych bankowych (mylnych), wtedy będzie mógł je poświadczyć. Podobne stanowisko zajął kierownik oddziału banku, który poparł tu swego urzędnika.

Dyrekcja banku w Koszalinie winna pouczyć swych pracowników z oddziału w Połczynie Zdroju, że w ten sposób postępować nie wolno. Przedsiębiorstwa z winy zbiurokratyzowanych urzędników nie tylko nie mogą niedotrzymać terminów składania swych sprawozdań jednostkom nadrzędnym, ale także podawać cyfry niezgodne z prawdą.

St. Klimas
Korespondent „Głosu"

Czy bierzesz udział w konkursie dźwiękowych gazetek filmowych

W ramach obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Polskie Radio (Rozgłośnia szczecińska) wspólnie z Centralą Wynajmu Filmów — Ekspozytury: w Szczecinie i Koszalinie z okazji V Festiwalu Filmów Radzieckich organizują konkurs dźwiękowych gazetek filmowych.

Warunki konkursu są następujące. W dniach 21, 24, 28 listopada oraz 1 grudnia br. o godz. 20.25 Szczecińska Rozgłośnia nada cztery zagadki filmowe. Dwie zagadki zostały już nadane w dniach 14 i 17 bm. Są to fragmenty sześciu różnych filmów wyświetlanych w okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w kinach województwa szczecińskiego i koszalińskiego. Audycje powtarzane są nazajutrz o godz. 8.15.

Biorący udział w konkursie winni po wysłuchaniu audycji odgadnąć:

1. tytuł filmu z którego pochodzi odtworzony fragment.
2. nazwisko aktora(ki) odtwarzającego główną rolę w tym filmie.
3. odtwarzaną przez aktora postać w filmie.
4. należy również dać krótką ocenę oglądanego filmu.

Rozwiązanie zagadki należy po skończeniu konkursu w terminie do 5 grudnia br. (decyduje data stempla pocztowego) wysłać na adres: „Polskie Radio" — Szczecin, Aleje Wojska Polskiego 73.

Na kopercie należy zaznaczyć: **„Konkurs dźwiękowych gazetek filmowych"**. Słuchacze z terenu województwa szczecińskiego i koszalińskiego, którzy odgadną bezbłędnie cztery spośród słyszanych zagadek uprawnieni są do udziału w losowaniu.

Przewidziane są cenne nagrody, jak: aparat fotograficzny, buty narciarskie, teczka skórzana, wiatrówka narciarska, rękawice męskie skórkowe, portfel męski, patera kryształowa, wazon kryształowy, portfel damski, flakony kryształowe, nagrody książkowe.

Losowanie nagród, oraz wręczenie ich nastąpi w dniu 8 grudnia br. o godz. 17 w Międzynarodowym Klubie Książki i Prasy w Szczecinie. Lista nagrodzonych podana zostanie do wiadomości przez prasę i radio.

Załatwiliśmy

...ob. **Antoni Kajro** zam. w Człuchowie otrzymał już należność tytułem rozliczenia z delegacji służbowych.

—o—

...ob. **Jan Janecki** zam. w Słupsku po załatwieniu formalności otrzyma mieszkanie.

—o—

...w Państwowym Ośrodku Maszynowym czynna jest już stołówka.

—o—

Krytyka pomogła

„SABOTAŻ"

E/O POM w Koszalinie wyjaśnia, że po przeprowadzeniu dochodzenia przez Dyrekcję Naczelną CPN zwolniono dyrektora Zarządu Wojewódzkiego CPN z zajmowanego stanowiska. Kierownik składu CPN w Słupsku, w którym słupski POM zaopatrywał się w paliwo został pociągnięty do odpowiedzialności. (3076).

—o—

„NIE CZTERY A OSIEM"

Kolejowe Zakłady Gastronomiczne w Słupsku zawiadamiają, że pouczono personel KZG w Koszalinie o należytej obsłudze klientów. Dostarczono również dodatkowo do bufetu 100 szklanek. (3041).

—o—

„NIESUMIENNY LISTONOSZ"

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Koszalinie informuje nas, że listonosz nie wywiązujący się z obowiązków służbowych został zwolniony. Oprócz tego wydano zarządzenie pouczające pracowników pocztowych aby nie powtórzyły się w przyszłości omawiane w notatce niedociągnięcia. (4110).

—o—

„UWAGA CHŁOP Z BUCZYNA"

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Białogardzie komunikuje, że chłopi K. Świątek, P. Podwysocki, Sz. Opiłowski, J. Fałej oraz R. Bednarek zostali ukarani grzywną za niewywiązywanie się z dodostaw w planowym skupie zboża. (2003).

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Brusach na nazwisko Brzóskowska Maria. G—73

ZGŁASZAM zagubienie karty meldunkowej na nazwisko Wiśniewski Szczepan. GP—204

ZGUBIONO kwit 1903 na nazwisko Batura Antonina za swetr. Wydany przez MHD Komis 46 Słupsk. GP—205

KOZERA Eugeniusz zgłasza zagubienie prawa jazdy wydane przez wydział Komunikacyjny Drawsko Kat. III a. nr 004351. GP—206

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej na nazwisko Suszek Stanisława zamieszkała wieś Bonkowo. GP—207

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Majer Ida urodzona 23 maja 1894 roku w Bobrownikach. GP—208

ZGŁASZAM zagubienie legitymacji służbowej nr 7833 na nazwisko Jeroszko Mikołaj, zam. Koszalin, ul. G. Świerczewskiego 17 GP—209

ZGUBIONO kartę nadania odznaki rybackiej kutra Kół 4 Spółdzielni Bałona. GP—210

ZGUBIONO kartę meldunkową nr 10472 na nazwisko Frankowski Wacław. P—211

MIESZKANIA

MIESZKANIE 2 pokojowe z kuchnią w Słupsku ul. Wolności 25, zamienię na równorzędne w Koszalinie. Jedrusik Zdzisława. G—74

Koszalińscy chłopi z wycieczką w Nowej Hucie

„TYLKO POZNAWSZY SWÓJ KRAJ, MOŻNA NAPRAWDĘ GORĄCO KOCHAĆ GO, TYLKO POZNAWSZY SWÓJ KRAJ, MOŻNA OWOCNIE DLA NIEGO PRACOWAĆ. DLATEGO TEZ POZNANIE KRAJU TO WIELKA, WAŻNA MISJA SPOŁECZNA" (BOLESŁAW BIERUT)

Najlepszą sposobność poznania pomników naszej narodowej litury pracy — a więc poznania rozmachu i tempa rozwoju wielkiego budownictwa socjalistycznego, prowadzonego bohaterskim wysiłkiem klasy robotniczej przy poparciu wsi pracującej w Narodowym Planie 6-letnim — dają małorolnym i średniorolnym chłopom wycieczki organizowane przez Związek Samopomocy Chłopskiej. O jednej z takich wycieczek w której wzięło udział 442 mieszkańców wsi koszalińskiej, piszemy dzisiaj, a raczej o niektórych spośród wielu wrażeń i wniosków o które wzbogacili się chłopi koszalińscy — uczestnicy wycieczki do Krakowa, Nowej Huty i Wieliczki.

Wspaniała budowla

Stoimy na wierzchołku niewysokiego, płaskiego wzgórza. Za nami rysują się w południowym słońcu kominy fabryk i wieże kościołów Krakowa. Widzimy na lewo poprzężynane miedzami zagony i malowane na niebiesko zagrody. Jeszcze 3 lata temu, takie same chłopskie poletka i chałupy zobaczylibyśmy przed sobą i po prawej stronie. Dziś zaś— jak okiem sięgnąć po zboczu, łagodnie odbniżającym się ku południowi i wschodowi — rozpościerają się na prawo wzniesione już i pozostające jeszcze w trakcie budowy jasne, piękne domy z dnia na dzień rosnącego, nowego miasta. Za nim płynie Wisła, na której zbudowana zostanie zapora — gigant i port rzeczny, na wprost zaś teren budowy wspaniałego kombinatu, którego produkcja równać się będzie produkcji całego hutnictwa Polski przedwrześniowej. Przed nami Nowa Huta,

— W ziemię, gdzie rozciągała się tylko wieś Mogilno, robotnicze ręce wbiły pierwszą łopatę 6 grudnia 1949 r. Właściwe roboty trwają już 16 miesięcy. Trzeba było przekopać lub wzruszyć tyle ziemi, że gdyby ją załadować na wagony kolejowe, to pociąg ten ciągnąłby się od Warszawy do Pekinu, względnie 12 razy z Warszawy do Moskwy. Około 75 proc. tych robót ziemnych wykonano. Ogółem przeprowadzono już prawie 44 proc. wszystkich przewidzianych przy budowie Nowej Huty prac... Pierwszy wytop stali w 4 piecach hutniczych — gigantach, nastąpi w noc sylwestrową z 1953/54 rok.

Węgiel, dowożony ze Śląska, przerabiany tu będzie w potężnych zakładach koksochemicznych. Zakłady te będą wyrabiały tyle koksu, ile obecnie wytwarza się w całym kraju. Są one nastawione również na wytwarzanie ponad 230 asortymentów pochodnych od węgla. Jest to dwa razy więcej niż się w kraju teraz uzyskuje... Obecnie buduje się halę walcowni długości 1.364 mtr i szerokości 820 mtr. Obsługiwać ją ma po 4 ludzi na każdej z 3-ch zmian. Maszyny będzie się chłodzić wodorem. Wszystkie maszyny Nowej Huty poruszane będą energią elektryczną. Zbuduje się potężną elektrownię cieplną, wytwarzającą tyle energii, ile potrzebuje obecnie cała Warszawa łącznie ze swoimi fabrykami. Elektrownię obsługiwać będzie tylko 1 człowiek... Wody Wisły spiętrzone zostaną olbrzymią zaporą. Dzięki temu na tym podgórskim odcinku, Wisła stanie się dogodną dla komunikacji i dostarczy dla kombinatu tyle wody, ile zużywa obecnie pięciomilionowy Paryż... Ogółem Nowa Huta zajmie obszar długości 30 km i szerokości 15 km. Kombinat składać się będzie oprócz samej huty z 11 dużych zakładów przemysłowych...

W tłumie chłopów, słuchających słów przewodnika, stała również Feliksa Stępień z Ustronia Morskiego pod Kołobrzegiem. Pośpiesznie notowała w zeszycie usłyszane cyfry i fakty.

— Obywatelu — zwróciła du... się do przewodnika — nie zdążyłam wszystkiego zapisać. Powtórzcie mi, kiedy będzie pierwszy spust i ile wyjdzie z pieca stali... Bo ja ludziom po powrocie chcę wszystko szczegółowo opowiedzieć. I u- dzie są ciekawi tych spraw. Nieraz się u nas słyszy: „Czy to może być, żeby ta Nowa Huta tak szybko się budowała?" A ja tu z wieloma rozmawiałam, widzę i słyszę, że z tym wszystkim jest tak, jak w Związku Radzieckim. Zaplanowano i robi się według planu, z rozmachem. Bo Nowa Huta to sprawa całego narodowego. Ukończyłem go i zostałem fachowcem — stolarzem. Od jesieni 1950 roku jestem przodownikiem pracy. Dwoje dzieci mi się tu urodziło. Mam mieszkanie dobre.

Do rozmawiających zbliżył się robotnik w kombinezonie ubielonym wapnem.

— Dzień dobry!

— Dzień dobry!

— To Stanisław Urynowicz, brygadzista młodzieżowej brygady zetempowskiej. Jego brygada wyrabia 250—300 proc. normy.

Urynowicz przybył do Nowej Huty czasowo z Dolnego Śląska, jesienią zeszłego roku, aby szkolić młodzież na murarzy. Został na stałe, bo pokochał po robociarsku swą Hutę. 2 jego synów również jest tu murarzami. W jego brygadzie pracują młodzi chłopcy. Wiedzę zdobywaną na półrocznym kursie wieczorowym pogłębiali oni praktycznie pod jego doświadczonym okiem. Dziś przodują i zarabiają 1.200—1.300 zł.

U nas w Nowej Hucie, kto chce pracować, ten zawód zdobędzie i dobrze zarobi — opowiada Urynowicz. — Powiedzcie młodym w waszym województwie jak tu się u nas pracuje i żyje. Niech przyjadą tu, żebym mógł wyuczyć ich zawodu, żeby i oni budowali naszą Hutę.

Na zdjęciu: Budowa kombinatu Nowa Huta.
Foto — CAF.

Owoce wielkiej przyjaźni

Maria Horst rodzima mieszkanka pow. złotowskiego wiele wycierpiała krzywdy i zła od hitlerowskich junkrów i bauerów. W 1939 r. wyrzucili ją oni z gospodarki i wywieźli w głąb Rzeszy. Brata jej, Józefa, za walkę o wolność Polski ścięli. Drugiemu bratu, Edmundowi zniszczyli zdrowie katuszami w obozie koncentracyjnym. Horst młodość swą straciła na ciężkiej harówce u hitlerowskich „nadludzi".

Kiedy w 1945 r. Armia Radziecka i u tej boku odrodzone Wojsko Polskie rozgromiły hitlerowską machinę wojenną, Horst wróciła na swą ojcowiznę w Zakrzewie, w pow. złotowskim.

Razem z wycieczką chłopów Ziemi Koszalińskiej zwiedza Nową Hutę, poznaje swą Ludową Ojczyznę.

Zapamiętała sobie Horst słowa jednego z budowniczych Nowej Huty:

„Ogromna jest pomoc Związku Radzieckiego w budowie Nowej Huty. 600 radzieckich inżynierów przez 4 lata kreśliło projekty i plany tego wielkiego obiektu. Tych planów jest tyle, że na ich przewiezienie trzeba byłoby 37 20-tonowych wagonów. Radzieccy specjaliści pomagają nam bezpośrednio w budowie i szkoleniu kadr. ZSRR dostarcza nam najważniejszych urządzeń technicznych".

Gdy ruszy Nowa Huta, rozwinie się poważnie nasz przemysł. Wzrośnie produkcja maszyn rolniczych. A wtedy, już w 1955 roku wyprodukowanych 6 tys. młocarń traktorowych, 5.600 snopowiązałek, 5.000 siewników, 5.350 kosiarek, 1.800 kombajnów i tysiące innych maszyn ulży w pracy chłopu i dopomoże w walce o wyższe urodzaje, socjalistyczną przebudowę i rozkwit wsi.

I dlatego Maria Horst, słysząc o radzieckiej pomocy i widząc ją mówiła:

— Żołnierze radzieccy, a obok nich polscy, wywalczyli naszą wolność. Żeby jednak wolność była wieczna, musimy być silni. I po to właśnie budujemy Nową Hutę, budujemy nasz przemysł.

Po powrocie zapiszę się do Koła Gospodyń i będę ludziom opowiadała o wszystkim co widziała w Nowej Hucie, Wieliczce i Krakowie. Powiem im: nie chcecie aby imperialiści wyrzucili was z własnej ziemi, to aktywnie pomagajcie robotnikom w budowie socjalizmu, wypełniajcie na czas wszystkie obowiązki wobec państwa, zrzeszajcie się w spółdzielniach produkcyjnych. Niech nasza ukochana Ojczyzna będzie z dnia na dzień coraz silniejszą i wspanialszą.

Nowa Huta czeka...

Bielejące nowym otynkowaniem, lub czerwienią świeżej cegły piękne budynki, do których o każdej porze dnia zagląda słońce i świeże powietrze. Szerokie, przestronne ulice i place. Na pobliskim rogu sklep spożywczy MHD, tuż obok gospoda. Niedaleko fryzjernia, szwalnia i zakład krawiecki. Naprzeciw przedszkole i żłobek, dalej szkoła.

— Budynek szkolny, ten po prawej, postawiła brygada zetempowska w 26 dni. A to przedszkole ze żłobkiem zbudowały przez 2 tygodnie nasze murarki — objaśnia koszalińskiej grupie wycieczkowej przewodnik Jan Buławk, stolarz, przodownik pracy.

— Opowiedzcie coś o swej pracy, o życiu w Nowej Hucie — proszą wycieczkowicze.

— W kwietniu 1950 roku przyjechałem tu na ochotnika jako stolarz-amator. Zacząłem pracować i uczęszczać na kurs wieczorowy dokształcania zawodowego. Ukończyłem go i zostałem fachowcem — stolarzem. Od jesieni 1950 roku jestem przodownikiem pracy. Dwoje dzieci mi się tu urodziło. Mam mieszkanie dobre.

Na zdjęciu: Fragment budowy miasta Nowa Huta.

Chłopskie wnioski

Jednostajnie stukocą koła wagonów pociągu turystycznego. Bogaci we wrażenia powracają z Nowej Huty chłopi — wycieczkowicze. Z głośników (pociąg zradiofonizowano) rozlegają się proste, chłopskie słowa:

— Bracia chłopi! — Mówię, co czuję w sercu i co myślę. Przez całe życie jeszcze tyle nie widziałem...

Tak jak Józef Smerdel z Czernina pod Kołobrzegiem, który dopiero w Polsce Ludowej dostał ziemię na własność, nauczył się czytać i pisać, przemawiało dziesiątki chłopów i chłopek starych i młodych, indywidualnie gospodarujących i spółdzielców. Opowiadali oni o swoich wrażeniach, a każdy z nich z tym samym zapałem i dumą kończył postanowieniem:

— Po powrocie opowiem ludziom co widziałem na wycieczce i wytłumaczę, że naszą chłopską pomocą w budowie Nowej Huty będzie przedterminowe i ponadplanowe wywiązanie się z obowiązków dostaw produktów rolnych dla państwa oraz przeprowadzone na czas prace w polu.

Oto Maria Pichowska ze wsi Grzmiąca w powiecie bytowskim gorąco oznajmia, że jeszcze usilniej będzie dążyła wbrew poczynaniom kułaków, do zorganizowania spółdzielni produkcyjnej.

Wacław Nakielski jest sołtysem w Wietrznie. Gromada ta wywiązała się już całkowicie z planu sprzedaży ziemniaków, zboża, żywca, mleka i spłaciła podatek gruntowy. Stanowczo oświadcza on, że jego gromada skoro opowie jej o swojej gościnie w Nowej Hucie, „jeszcze bardziej będzie przodowała i podciągnie całą gminę Polanów. Bo może właśnie ze stali nowohuckiej zostaną zrobione w przyszłym planie pięcioletnim tory kolejowe z Polanowa do Sławna i z Polanowa do Manowa".

Teodor Babec, który z uprawianych 2 ha odłogów, samorzutnie sprzedał państwu 2 tuczniki w tym roku, postanowił dostarczyć jeszcze jednego. Jego sąsiad Paweł Semczyszyn, również z Głodowa w powiecie koszalińskim, który swoje plany dostaw żywca i ziemiopłodów wypełnił z nadwyżką, zobowiązał się sprzedać do końca br. dalsze 300 litrów mleka ponad plan. Przyrzeka on, że jego gromada, przodująca w gminie Gozd w realizacji planów dostaw w tych dniach w 100 proc. wywiąże się z obowiązku sprzedaży ziemniaków. „Bo głodowscy chłopi dostarczać je będą z myślą o Nowej Hucie".

Uczestnicy wycieczki chłopskiej ze wsi koszalińskiej, napisali w pociągu serdeczny list do swych znajomych z Nowej Huty:

Do
Budowniczych Nowej Huty!
Kochani Przyjaciele!

Jeszcze wczoraj gościliście nas u siebie w Nowej Hucie. Dziś wracamy do naszych wsi na Ziemi Koszalińskiej. Ten list właśnie piszemy w pociągu.

Drodzy bracia robotnicy!

Nie minęło 24 godziny od chwili, kiedy oglądaliśmy i podziwialiśmy Nową Hutę. Widzieliśmy Wasze miasto, jasne, nowoczesne domy mieszkalne, otoczone zielenią, pełne światła, słońca i powietrza. Każda dzielnica, licząca około 3 tys. mieszkańców ma swoją szkołę, przedszkole, żłobek, stację sanitarną, sklepy spożywcze i punkty usługowe oraz administrację. Piękne jest miasto Nowa Huta, wspaniały jest kombinat Nowej Huty, także dzieło Waszych rąk. Cieszymy się z Waszych osiągnięć. Wykonaliście już prawie 44 proc. wszystkich prac przewidzianych przy budowie Nowej Huty.

Przyjaciele!

Chcieliśmy jeszcze powiedzieć Wam: Nowa Huta budowana przez Was, przy wspólnym wysiłku całego narodu, przy braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, wzruszyła i zachwyciła nas. Nowa Huta jest nasza, robotnicza i chłopska. Z jej stali produkowane będą nowe maszyny i narzędzia rolnicze; z jej stali budowane będą maszyny wytwarzające obuwie, odzież i wszystkie inne artykuły, których wieś coraz więcej zakupuje.

Drodzy bracia!

Nowa Huta jest naszą wspólną budową. Życzymy Wam przedterminowego zakończenia budowy całej Nowej Huty — kombinatu, zapory i portu na Wiśle oraz 100-tysięcznego miasta. W budowie jej chłopi Ziemi Koszalińskiej pomagali i pomagają. My, uczestnicy wycieczki ZSCh, przyrzekamy Wam, że po powrocie do naszych wsi opowiemy sąsiadom o tym co widzieliśmy w Nowej Hucie, tak aby nie było u nas chłopa pracującego, który by nie wywiązał się ze wszystkich swych powinności w sojuszu robotniczo-chłopskim.

Wy, wznoszeniem Nowej Huty, wszyscy robotnicy produkcją i budownictwem, a my, chłopi, zwiększaniem urodzajów, rozwijaniem hodowli, wykonywaniem planów sprzedaży ziemniaków, mleka, żywca, zboża i spłaty podatku gruntowego wspólnie walczymy pod przewodem klasy robotniczej i jej awangardy — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej o wykonanie planu 6-letniego, o pełne zrealizowanie naszego Programu Frontu Narodowego o utrwalenie pokoju na całym świecie, o to, żeby w każdym województwie wyrosły drugie Nowe Huty.

Niech żyje Front Narodowy!

Niech żyje nasz Nauczyciel, Towarzysz Bolesław Bierut!

List ten w imieniu wycieczkowiczów podpisali m. in.: S. Włodarczyk, R. Wolska, Wichliński, Boratyn, Niedźwiecka, Bartoszewicz, Szewczyk, Grałak i inni.

Na nutę krakowiaka

Miło Kraków zwiedzać —
Poznać Nową Hutę —
W świetlicy zaśpiewać
Na krakowską nutę:

Byłoby na świecie
Zupełnie inaczej,
Gdyby nie wichrzenia
Wojen podżegaczy!

Nie dość im dwu wojen —
Trzecia im się marzy,
A chłopi spokojnie
Pragną gospodarzyć.

Chłopi — robotnicy
Wzięli władzę w ręce,
By im lepiej było
Żyć w Ludowej Polsce.

Ze Związkiem Radzieckim
Przyjaźnią związana
Pragnie żyć w spokoju
Ojczyzna kochana!

Od zachodnich granic
Podżegaczom warai
Bo Odra i Nysa —
To granica stara!

Polska dziś w spokoju
Żyć pragnie i nie chce
Gubić swoich dzieci
W wojen poniewierce!

Przeciw podżegaczom
Pójdziemy na przekór,
Swą ofiarną pracą
Utrwalimy POKÓJ!

Zespołową pracą
Podniesiemy wioskę
Przez pomoc sąsiedzką —
Samopomoc Chłopską.

Polska się podźwignie
W Sześcioletnim Planie
Kiedy pod Krakowem
Nowa Huta stanie!

Z fabryk Nowej Huty
Rozpędowe koła
Rozniosą dobrobyt
Po miastach i siołach!